UWAGA! Kolejny numer ukaże się 10 sierpnia

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

27 lipca 2026

NR 19 (3589)

ISSN 2392-9413

Numer w sprzedaży do 9 sierpnia 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE

Patrycja Jamrozik i Dominik Czachura uwierzyli w potencjał Bytomia

STR. 17



GRZEGORZ GOIK



BYTOM.PL

ŚRÓDMIEŚCIE

Bramy kamienic znowu są zielone

STR. 10

BYTOM

Pijany kierowca uciekał, policjanci strzelali

STR. 10

RADZIONKÓW

Piękna Julia zawalczy o tytuł najpiękniejszej

STR. 12



FB MISS POLSKI

POLA RACZYŃSKA ma 15 lat, ale już jest mistrzynią MMA seniorek



BYTOM. Ojciec trenował z nią od dziecka. Jej rozwój wspiera Fundacja Petralana. Pola Raczyńska zalicza się do grona największych talentów polskiego MMA. Miesiąc przed 16. urodzinami sięgnęła po tytuł mistrzyni Polski seniorek, rywalizując i wygrywając ze znacznie starszymi zawodniczkami. Rok wcześniej w Abu Dhabi wywalczyła srebrny medal mistrzostw świata. Fenomen zawodniczki Shark Top Team Bytom to połączenie wyjątkowego talentu, ogromnej pracowitości i wsparcia najbliższych. ■

STR. 9

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl cc18a97be8

Aleksandra Szlęzak
aleksandra.szlezak@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Kto ustalał ograniczenia prędkości na tzw. autostradzie gliwickiej - dziś aleja Jana Nowaka Jeziorańskiego? Zaraz za Plejadą jest ograniczenie do 90 km/h. OK! Ale potem, w kierunku Zabrza jest ograniczenie do 70 km/h, chociaż jezdnia w obie strony ma 2 pasy ruchu i nie ma tam żadnych zabudowań, żadnych pieszych. Po co takie ograniczenie? Może zapytacie o to odpowiednie czynniki?

Lech Baczmański

Chodnik biegnący wzdłuż ulicy Powstańców Warszawskich, konkretnie na odcinku od Matejki do Sądowej jest od dłuższego czasu w opłakanym stanie. Wiele płytek się zapadło, wiele jest wybrakowanych, sporej części w ogóle brakuje. Strach tamtędy chodzić, zwłaszcza jak się jest osobą starszą lub też mającą problemy z poruszaniem, bo grozi to poważnym wypadkiem. Informowałem już w tej sprawie śródmiejskich radnych z różnych opcji, ale jakoś tak żaden z nich nie podchwycił tematu. Szkoda, bo to naprawdę istotna sprawa.

Piotr Wojnowski

Pisaliście na waszym portalu o zapadnięciu się jezdni na ulicy Pułaskiego. Obawiam się, że takich przypadków w najbliższym czasie może być w naszym mieście o wiele więcej. Proszę popatrzeć na przykład na to, jak w wielu miejscach zapada się chodnik przy ulicy Rodziewiczówny. Ten sam problem można zauważyć chociażby na ulicy Brzezińskiej. To zapewne skutki działalności górniczej, które będą nas dopadały jeszcze przez wiele lat.

Anna Pasternak

Chciałam podziękować wszystkim właścicielom bytomskich lokali gastronomicznych oraz sklepów, którzy pamiętają o potrzebach naszych czworonożnych przyjaciół i w ciepłe dni wystawiają z myślą o nich miski ze świeżą wodą. To bardzo dobry i co najważniejsze coraz bardziej powszechny zwyczaj w naszym mieście. Mam nadzieję, że będzie kontynuowany.

Wiesława Bojko

Kamiński w Benfice, Zieloni liczą zyski

SZOMBIERKI, KOLONIA, LIZBONA . TYSIĄCE EURO SPŁYWAJĄ DO WYSTĘPUJĄCYCH AKTUALNIE W IV LIDZE SZOMBIEREK BYTOM. DZIEJE SIĘ TAK ZAWSZE, KIEDY WYCHOWANEK TEGO KLUBU, JAKUB KAMIŃSKI ZMIENIA KLUB. NIEDAWNO PRZENIÓSŁ SIĘ Z FC KOELN DO BENFICY LIZBONA, A ZIELONI ZNOWU NA TYM SKORZYSTALI.

Tomasz Nowak



FB BENFICA LIZBONA

Kamiński, który jest obecnie najsłynniejszym piłkarzem pochodzącym z Bytomia i zarazem etatowym reprezentantem, Polski (ma już na koncie 31 występów) uczył się grać w piłkę w Szombierkach. One były jego pierwszym klubem. Nic więc dziwnego, że zawodnik do dziś chętnie wraca na stadion przy Frycza-Modrzewskiego.

Zasiada wtedy na trybunach i ogląda poczynania swych następców. Tych związków jest więcej. Pamiętajmy też, że w Szombierkach piłkarz przez kilkanaście lat mieszkał i uczęszczał do tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 45. Zielonych opuścił w wieku 13 lat i przeniósł się do Lecha Poznań.

Mechanizm solidarnościowy

Jego kariera rozwijała się błyskawicznie. Ze stolicy Wielkopolski trafił do niemieckiego VfL Wolfsburg. Stamtąd wypożyczono go do innego przedstawiciela Bundesligi, a więc FC Koeln. W maju tego roku zadowolony z postawy Bytomianina klub definitywnie wykupił go z Wolfsburga. Zapłacił za to 5,5 miliona euro.

Jednakże nie cała kwota ostatecznie trafiła do tego klubu. Zgodnie bowiem z tak zwanym mechanizmem solidarnościowym wszystkie kluby, które miały udział w wyszkoleniu jakiegoś piłkarza w czasie, gdy miał on od 12 do 23 lat, dostają w przypadku takich transferów kwotę odstępnego. To niewielki procent, ale przy sporych kwotach robi się ładny grosz.

Transfer za 20 mln euro

Szombierki przy każdej zmianie barw klubowych swego robiącego karierę wychowanka mogą liczyć na 0,25 procenta całej sumy. Już w roku 2022, kiedy Kamiński zmieniał Poznań na Wolfsburg za 10 mln euro dostały z tego 25 tys. euro. Z kolei po tym, jak FC Koeln nabywał piłkarza na ich konto zdaniem różnych portali wpłynęło 28 tys.euro.

Z początkiem lipca będący w polu zainteresowania wielu utytułowanych europejskich zespołów Jakub Kamiński opuścił niemiecką ligę i przeniósł się do Portugalii. Został graczem 36. krotnego mistrza kraju i częstego uczestnika Ligi Mistrzów, a więc Benficy Lizbona. Klub ten wydał na transfer 20 mln euro. A to jak obliczają wspomniane portale oznacza, że czwartoligowiec z Szombierek otrzyma około 50 tys. euro. No, bez wątpienia mają się z czego cieszyć w klubie. ■

CYTAT WYDANIA

> ***Kiedyś było lepiej. Na przykład wczoraj była niedziela.***

Maciej Jasiński, Bytomianin

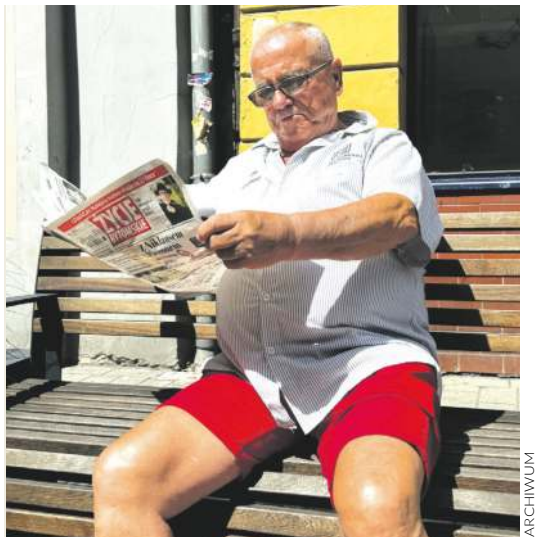
LICZBA WYDANIA

26

tyle stopni Celsjusza maksymalnie pokazały bytomskie termometry w lipcu.

Notabene zrobiły to tylko raz. Jak widać nie licząc kilku czerwcowych dni nie sposób powiedzieć, byśmy mieli lato z prawdziwego zdarzenia. Na sierpień też się ono nie zapowiada.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Andrzej Tomicki

Żyję Bytomiem. Mieszkam tu już od ponad 50 lat no i zawsze interesowałem się miastem. Jestem emerytowanym inżynierem mechaniki, teraz mam czas dla siebie. Wstaję z rana, idę na siłkę, a mam już 77 lat. Poćwiczę, piję kawę, wychodzę na spacer, wracam na obiad. Często jeżdżę na Rogoźnik samochodem. W drugiej części dnia śledzę wydarzenia sportowe. Oglądam mecze, boks albo żużel. I zawsze mam chwilę, żeby zerknąć do Życia Bytomskiego

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE>. „Pyrlik, Wiatyk, Mulimare. Historia studenckiego życia kulturalnego w Bytomiu 1965-1989" to tytuł książki napisanej dzięki stypendium prezydenta Bytomia. Jej autorem jest dziennikarz „Życia Bytomskiego" Marcin Hałaś. Pierwsza prezentacja nowej publikacji odbędzie się w środę 29 lipca o godz. 17 w kawiarni Bytom Zdrój przy ul. Gliwickiej 16.

RADZIONKÓW> 4 sierpnia o godz. 10. Centrum Kultury Karolinka zaprasza dzieci w wieku od 7. lat na wyjątkową wyprawę do fascynującego podwodnego świata. W jej trakcie będzie można odkryć tajemnice największych mórz i najgłębszych oceanów, poznać ich niezwykłych mieszkańców oraz przekonać się, że codzienne dbanie o naszą planetę może być świetną oraz pożyteczną zabawą. Na najmłodszych czeka mnóstwo kreatywnej zabawy i ekologicznych ciekawostek. Poza tym uczestnicy zajęć własnoręcznie wykonają dzieła artystyczne, które potem zabiorą ze sobą do domu.

eprasa.pl cc18a97be8

BYTOM

Dzieci sprzedają lemoniadę. Co na to GIS?



Na taki okazjonalny handel decyduje się sporo młodych mieszkańców

LATEM NA ULICACH MOŻNA SPOTKAĆ PRZEDSIĘBIORCZE DZIECI. W CZASIE WAKACJI DORABIAJĄ NA SPRZEDAŻY LEMONIADY CZY CIASTECZEK. CZY TAKA OKAZJONALNA DZIAŁALNOŚĆ JEST W OGÓLE LEGALNA? DO SPRAWY ODNIÓSŁ SIĘ GIS.

Zdania mieszkańców są podzielone

Gdy w mediach społecznościowych Życia Bytomskiego pojawił się pierwszy w tym roku wpis informujący o dzieciach sprzedających lemoniadę na ulicy, odbiorcy podzielili się na dwie grupy. Część chwaliła młodych Bytomian za przedsiębiorczość, zorganizowanie, chęć zarobienia pierwszych własnych pieniędzy czy po prostu - za oderwanie się od uzależniających ekranów smartfonów i komputerów. Inni uznali, że promowanie takiej działalności przyniesie młodym handlarzom więcej szkody niż pożytku. Internauci zastanawiali się co na to straż miejska, pełni obaw, że zaraz przyjedzie sanepid!

Co na to GIS?

Wraz z rozpoczęciem wakacji, na taki okazjonalny handel zdecydowało się sporo młodych osób w całej Polsce. W mediach społecznościowych, takich lemoniadowych wpisów jest mnóstwo. Podobnie jak komentarzy. I pytań bez odpowiedzi. Na szczęście, do całej sprawy odniósł się Główny Inspektorat Sanitarny. W lipcu, centralny urząd administracji rządowej odpowiedzialny za nadzór nad zdrowiem publicznym i bezpieczeństwem sanitarnym w Polsce wyjaśnił sprawę okazjonalnego handlu ulicznego prowadzonego przez nieletnich.

Taka działalność jest legalna

GIS poinformował, że w trakcie trwania wakacji, podczas festynów czy sąsiedzkich inicjatyw - dzieci mogą sprzedawać lemoniadę, owoce czy domowe wypieki. Handel na takim sezonowym stanowisku nie wymaga rejestracji działalności ani zgłoszenia do sanepidu. Nie podlega także kontroli Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Ważne, by sprzedaż odbywała się pod nadzorem osób dorosłych i z zachowaniem podstawowych zasad higieny. **AS**

BYTOM

BIPH ma nową siedzibę



Od 23 lipca, Bytomska Izba Przemysłowo-Handlowa stacjonuje przy ul. Moniuszki 20. Siedziba w takiej lokalizacji to nie tylko lepsza dostępność, ale przede wszystkim możliwość skorzystania ze wszystkich udogodnień dostępnych pod nowym adresem w sercu Śródmieścia.

Już ponad 30 lat

Bytomska Izba Przemysłowo-Handlowa to organizacja zrzeszająca przedsiębiorców z Bytomia i okolic. Działa od 1995 roku. Do jej głównych zadań należy reprezentowanie interesów lokalnego biznesu oraz wsparcie rozwoju gospodarczego. Członkowie izby organizują liczne spotkania biznesowe, konferencje czy szkolenia. A do prowadzenia takiej działalności potrzebne jest odpowiednie miejsce.

BIPH w nowej siedzibie

Nowoczesna siedziba stworzy również warunki do świadczenia szerszego zakresu usług dla przedsiębiorców, w tym indywidualnych konsultacji, spotkań z ekspertami oraz obsługi delegacji krajowych i zagranicznych. Odpowiednio wyposażone pomieszczenia umożliwią prowadzenie spotkań hybrydowych i wideokonferencji, co jest obecnie standardem w kontaktach biznesowych - powiedział prezes Bytomskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Krzysztof Gajos.

Nowa przestrzeń dysponuje w pełni przygotowanym zapleczem konferencyjnym, w którym możliwe jest organizowanie wideokonferencji i spotkań hybrydowych. Lokalizacja w centrum miasta z pewnością usprawni pracę członków izby oraz wszystkich współpracujących z nią osób.

W uroczystym otwarciu przy ul. Moniuszki 20, wzięli udział członkowie Bytomskiej Izby Przemysłowo-Gospodarczej, prezydent Bytomia Mariusz Wołosz, przedstawiciele Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz inni zaproszeni goście. **AS**

BYTOM

Fundacja PETRALANA dla schroniska

Fundacja PETRALANA, która na rzecz lokalnej społeczności działa od ponad dekady, postanowiła pomóc także zwierzętom. Powstała specjalna zbiórka na zakup samochodu dla podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu. Zebrana kwota robi wrażenie.

Po uruchomieniu zrzutki, prędko zaczęły pojawiać się pierwsze wpłaty. Na taką formę wsparcia, zdecydowały się aż 92 osoby. Darczyńcy wpłacali różne kwoty. Od 5 do nawet 3100 złotych. W ramach internetowej zrzutki udało się zebrać łącznie 20 210 złotych.



Wielu ludzi dobrej woli, wpłat dokonało bezpośrednio na konto fundacji. Po zamknięciu zbiórki i dokładnym podliczeniu zebranych środków, okazało się, że na zakup nowego samochodu dla schroniska zebrano łącznie aż 89 560 złotych.

W tej chwili, Fundacja PETRALANA prowadzi rozmowy z dealerami samochodów. Wszystko po to, by wybrać najlepszy model i zabudowę, która sprawdzi się w codziennej pracy na rzecz podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu. **AS**

Jesienią Carmen powróci do Opery Śląskiej

W kulturze trwają wakacje, ale Opera Śląska już ma plany na nowy sezon. I naprawdę - jest na co czekać!

Zanim jednak o planach - „dwa łyki statystyki". Barbara Sadkowska - specjalistka ds. kontaktu z mediami udostępniła takie właśnie podsumowanie minionego, 81. sezonu artystycznego Opery Śląskiej. Oto suche liczby, za którymi kryją się artystyczne przeżycia i emocje: 173 wydarzenia zrealizowane w ciągu sezonu, ponad 120 tysięcy uczestników spektakli, koncertów i projektów, blisko 60 tysięcy uczestników działań edukacyjnych oraz ponad 5 milionów wyświetleń materiałów filmowych zamieszczonych przez Operę Śląską na jej profilach w mediach społecznościowych.

Baletowy „Głód"

Ale spójrzmy w przód! 82. sezon artystyczny Opery Śląskiej rozpocznie się wyjątkowo wcześnie: już w pierwszych dniach września. Na 6 września zaplanowano koncert pt. „Viva la Classica!". Natomiast oficjalna inauguracja nastąpi 12 września prapremierą baletu „Głód" w choreografii Wiktora Perdka. To będzie ciekawe przedsięwzięcie: Perdek jest tancerzem baletu Opery Śląskiej i zadebiutuje jako choreograf w autorskim przedsięwzięciu. „Głód" to powieść norweskiego pisarza, laureata Nagrody Nobla Knuta Hamsuna, a „ścieżką muzyczną" będą utwory 10 kompozytorów - m.in. Mozarta, Bacha, Haendla i Rachmaninowa. Tego samego wieczoru zobaczymy „Szeherezadę" w choreografii Roberta Bondary.



KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Jaka będzie nowa Carmen w Operze Śląskiej?

Jednak szeroka publiczność oczekiwać będzie na premierę jednego z najbardziej znanych dzieł operowych w historii, czyli „Carmen" Georgesa Bizeta. Zaplanowano ją na 23 października. „Carmen" w Operze Śląskiej obecna jest od zawsze - pierwsza premiera tego dzieła w Bytomiu miała miejsce 22 października 1946 roku. Współczesnym melomanom najbardziej znana jest jednak wersja w reżyserii Marii Fołtyn z „kultową" i dziś już historyczną scenografią Jerzego Dudy-Gracza - jej premiera miała miejsce w maju 1988 roku.

Brazylijska wersja

Niestety, tę „Carmen" zastąpiła inscenizacja w reżyserii Wiesława Ochmana (2006 r.), która nie zebrała najlepszych recenzji - spektakl krytykowano za brak żywiołowości i temperamentu. Tę „Carmen" pożegnano w roku 2020 roku, teraz przyjdzie czas na nową wersję. Jaka będzie Carmen Anno Domini 2026? Odpowiedź poznamy w październiku, a przedstawienie od strony scenicznej przygotują twórcy aż z Brazylii: André Heller-Lopes (reżyseria) oraz Renato Theobaldo (scenografia)

- Mimo że trwają wakacje, już dzisiaj widzowie mogą zaplanować swój czas w Operze Śląskiej - mówi Barbara Sadkowska. - Szczegółowy harmonogram spektakli oraz bilety są dostępne online, a sprzedaż trwa przez całe lato. **MH**

eprasa.pl cc18a97be8

Będą krzewić wiedzę o koksie, koksowniach i koksownikach

BOBREK. NAJPIERW POWSTAŁO WIRTUALNE MUZEUM KOKSOWNICTWA, A POTEM NARODZIŁA SIĘ IDEA STWORZENIA STREFY ROZWOJU INWESTYCJI I AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ. POWSTANIE ONA W ZABYTKOWYM BUDYNKU KOKSOWNI BYTOM PRZY ULICY KONSTYTUCJI W BOBRKU. ZA REALIZACJĘ TEGO BARDZO AMBITNEGO I JEDNOCZEŚNIE ŚWIETNIE SIĘ ZAPOWIADAJĄCEGO PROJEKTU WSPÓLNYMI SIŁAMI ODPOWIADAJĄ MIASTO ORAZ FIRMA PETRALANA.

Tomasz Nowak



Tak zmodernizowany budynek siłowni będzie się prezentował z zewnątrz

Imponujący rozmiarami, przepięknie wykonany z czerwonej cegły gmach siłowni Koksowni Bytom był jednym z pierwszych obiektów przemysłowych wpisanych do rejestru zabytków województwa śląskiego. Dość powiedzieć, że objęto go ochroną konserwatorską już w roku 1984. I właśnie ze Śląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków zostały uzgodnione wszystkie zmiany, które studio projektowe Spart zaproponowało w koncepcji przebudowy przygotowanej na zlecenie Koksowni Bytom.

- Obiekt przy ul. Konstytucji w Bytomiu stanowi połączenie dwóch odrębnych konstrukcyjne budynków – siłowni i hali. Z zewnątrz niewiele się zmieni, bo celem nadrzędnym było zachowanie układu fasadowego z elewacją z cegły klinkierowej, która po oczyszczeniu będzie robiła rewelacyjne wrażenie. Wewnątrz zmieni się w zasadzie wszystko, ponieważ dla realizacji wszystkich funkcji, na których zależy inwestorowi trzeba w zasadzie wybudować budynek w budynku – mówi Mirosław Konieczny, architekt, założyciel studia projektowego Spart.

Pracownicy opowiedzieli swoje historie

Koncepcję przebudowy budynku siłowni przygotowaną przez Koksownię Bytom już poznaliśmy. Jest bardzo interesująca i śmiała zarazem. Budynek będzie docelową siedzibą muzeum i wizytówką tworzonej wspólnie z Miastem Bytom i Petralaną Strefy Rozwoju Inwestycji i Aktywizacji Zawodowej. Samo muzeum na razie funkcjonuje w sferze wirtualnej. Mecenasem projektu jest Koksownia Bytom, która w ciągu ostatnich lat zgromadziła i zdigitalizowała kilkadziesiąt rozmów z tymi, którzy mogą opowiedzieć najwięcej i najciekawiej, a więc z byłymi pracownikami koksowni w Bytomiu, ale nie tylko z nimi.

Oprócz muzeum w zmodernizowanym gmachu mają się znaleźć także między innymi powierzchnie biurowe, centrum obsługi inwestorów i inkubator przedsiębiorczości. Aby przystosować przestrzeń do nowych funkcji, wnętrze budynku przejdzie rewolucyjne zmiany, ale zabytkowy charakter budynku z zewnątrz zostanie zachowany dzięki zachowaniu układu fasadowego z elewacją z cegły klinkierowej.



Wewnątrz dawnej siłowni zmieni się wszystko

Wizytówka Strefy Rozwoju

- W województwie śląskim od 2006 roku działa Szlak Zabytków Techniki, najbardziej interesująca i najpopularniejsza trasa turystyki industrialnej w Polsce, która upamiętnia historię przemysłu górniczego, kolejowego czy hutniczego, ale nie koksowniczego. Cel projektu jest jasny: krzewić wiedzę o koksie, koksowniach i koksownikach – mówiono podczas inauguracji projektu Muzeum Koksownictwa.

Budynek siłowni po remoncie będzie także wizytówką powstającej Strefy Rozwoju Inwestycji i Aktywizacji Zawodowej, którą Koksownia tworzy razem z Miastem Bytom i producentem mineralnej wełny skalnej Petralana. Jak podkreślają inicjatorzy tego przedsięwzięcia jest ono szczególnie ważne nie tylko dla samego dla Bobrka, ale również dla całego Bytomia. Dzięki niemu zyskamy bowiem możliwość opowiadania z dumą o przeszłości przemysłu w Bytomiu, ale także z nadzieją o jego przyszłości.

Łączny potencjał Strefy Rozwoju Inwestycji i Aktywizacji zawodowej to aż 150 tys. mkw. gruntów, ciągnących się od ul. Konstytucji w stronę DK 88, z czego ponad 100 tys. mkw. to własność Koksowni Bytom i podmiotów współpracujących, a 50 tys. mkw. należy do Miasta Bytom. ■

MIECHOWICE

Niewypał leżał w lesie, blisko bloków

Na terenie Bytomia znaleziono kolejny niewypał z wojennych czasów. Na miejsce wezwano służby, a teren został dokładnie zabezpieczony.

Niewypał to amunicja, która nie została prawidłowo odpalona. To chociażby nabój, który nie wystrzelił po naciśnięciu spustu albo pocisk, który nie opuścił lufy. Niewybuch to amunicja lub materiał wybuchowy, który został użyty ale nie eksplodował. I choć od ostatniej wojny minęło już sporo czasu, do dziś zdarzają się przypadki związane z obecnością niewybuchów i niewypałów w wielu miejscach w całym kraju. Takie niebezpieczne sytuacje dotyczą także Bytomia.

18 lipca, niebezpieczne znalezisko zostało ujawnione na terenie miechowickiego lasu, w bezpośrednim sąsiedztwie bloków przy ul. Nickla w Bytomiu. Na miejsce zdarzenia wezwano policję, straż miejską i patrol saperski Wojska Polskiego. Zadaniem mundurowych było odpowiednie zabezpieczenie tego miejsca.

W przypadku ujawnienia przedmiotu przypominającego pocisk należy zachować ostrożność i nie dotykać znaleziska. Warto pamiętać, że nawet minimalne poruszenie zardzewiałego mechanizmu może spowodować eksplozję. O takiej sytuacji poinformować należy numer alarmowy 112. Dobrze jest także zapamiętać dokładne miejsce lub współrzędne GPS znalezionego przedmiotu. **IZO**

ŚRÓDMIEŚCIE

Taras zamknięty, będzie remont

Największy taras widokowy przy Stawie Południowym w Parku Miejskim im. Franciszka Kachla w Bytomiu już wkrótce odzyska utracony blask. Miejski Zarząd Dróg i Mostów planuje remont. W tej chwili obiekt jest niedostępny dla odwiedzających park.

Parkowe stawy z chęcią odwiedzają mieszkańcy w każdym wieku. W towarzystwie wody można się zrelaksować, opalić, łowić ryby czy po prostu podziwiać tamtejszą faunę i florę. Przy Stawie Południowym, najczęściej zajmowane są mniejsze punkty widokowe z kamiennymi miejscami do siedzenia. Okolicę, odwiedzający park podziwiają także z charakterystycznego mostka i drewnianego tarasu, który już wkrótce doczeka się modernizacji.



Drewniany taras widokowy jest teraz wyłączony z użytku. Obiekt pozostanie całkowicie niedostępny aż do czasu przeprowadzenia modernizacji, którą zajmie się Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Bytomiu.

W ramach nadchodzącej inwestycji, powstanie nowy, wzmocniony taras na legarowej konstrukcji. Wymienione zostaną wszystkie spróchniałe deski i belki konstrukcji tarasu. Renowacji doczeka się także balustrada. Wszystkie nowe elementy zostaną stworzone z wysokiej jakości drewna modrzewiowego, które oprócz walorów estetycznych, wykazuje także silną odporność na warunki atmosferyczne. Wykończenia zyskają eleganckie, orzechowy kolor, który świetnie współgra z innymi drewnianymi elementami w parku.

Całość zaplanowanych prac została szczegółowo uzgodniona ze Śląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Nowy taras widokowy będzie gotowy jeszcze w tym roku. **AS**

eprasa.pl cc18a97be8

Budżet obywatelski: mamy 36 projektów, ty niebawem wybierzesz 2 swoje

BYTOM. TRWA KOLEJNA ODSŁONA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO W BYTOMIU. ZGODNIE Z PRZYJĘTYM HARMONOGRAMEM, WŁAŚNIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ URZĘDNICZA WERYFIKACJA WSZYSTKICH ZGŁOSZONYCH PROJEKTÓW. AŻ 36 Z NICH OTRZYMAŁO ZIELONE ŚWIATŁO I TERAZ POWALCZY O NASZE DECYDUJĄCE O SPOSOBIE PODZIAŁU PIENIĘDZY GŁOSY.

Aleksandra Szlęzak



W poprzednim roku realizacji doczekał się projekt „Muzyczne wibracje"

Chociaż wszyscy uprawnieni mieszkańcy Bytomia do tegorocznego głosowania włączą się dopiero 1 września, to lokalny budżet obywatelski składa się z wielu wcześniejszych etapów, którymi interesowali się chociażby ci, którzy zdecydowali się na zgłoszenie swojego pomysłu.

I tak, po złożeniu wniosków, przyszedł czas na ich merytoryczne rozpatrzenie i weryfikację. Pracownicy Ratusza sprawdzali między innymi, czy są one właściwie sporządzone, czy mają wymaganą ilość podpisów, a także, czy w ogóle da się je zrealizować oraz czy dotyczą działek . W efekcie Urząd Miejski w Bytomiu poinformował już, że do kolejnej odsłony BO_Bytom zakwalifikowało się aż 36 projektów.

Każdy ma 2 głosy

Podobnie jak w minionych edycjach, każdy uprawniony do głosowania Bytomianin będzie mógł wybrać swój mały (wart mniej niż 700 tysięcy złotych) i duży projekt (w kwocie od 700 tysięcy złotych do 2,5 miliona złotych). Na oficjalnej liście znajdą się wszystkie zgłoszone pomysły, którym udało się przejść pozytywną weryfikację.

6 tegorocznych inicjatyw zgłoszonych do najnowszej edycji budżetu obywatelskiego to tzw. projekty duże. Pozostałych 30 to te mniejsze. Wśród zgłoszonych pomysłów znalazły się oczywiście te związane z remontami bytomskiej infrastruktury sportowej, powstaniem kolejnego wybiegu dla psów, rewitalizacją ogrodzenia czy budową tężni solankowej.Takie pomysły są zgłaszane co roku, wiele nich powraca po tym, jak w poprzedniej edycji nie wzbudziły odpowiedniego zainteresowania mieszkańców. Niektórzy zaś zabiegają o fundusze na przygotowanie jakiegoś wydarzenia masowego.

Głosowanie przez internet

Komisja odrzuciła w tym roku 3 projekty. Jeden nie spełnił wymogów technicznych (co warte podkreślenia takie sytuacje zdarzają się coraz rzadziej), natomiast dwa kolejne - zostały już wcześniej wycofane przez samych wnioskodawców. Głosowanie na tegoroczne projekty ruszy 1 września i potrwa do 15 września. Głosy będzie można oddawać jedynie drogą elektroniczną.

A autorzy wniosków tak jak w poprzednich latach zapewne zorganizują atrakcyjne akcje promocyjne, by znaleźć jak najwięcej zwolenników. Trzeba przyznać, że walka o głosy Bytomian staje się coraz ciekawsza i coraz bardziej zacięta. W końcu jest się o co bić. Przypomnijmy, że w głosowaniu mogą brać udział osoby dorosłe, osoby małoletnie i rodzice w imieniu swoich dzieci. ■

Bytomianie podjęli wyzwanie



- Cieszę się że mieszkańcy po raz kolejny podjęli wyzwanie i zaangażowali się w przygotowanie projektów, które realnie wpływają na otoczenie i wzmacniają sąsiedzkie relacje – mówi prezydent Bytomia, **Mariusz Wołosz.**

MIASTO

45,5 tys.

tyle głosów oddano na zeszłoroczne projekty Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego.

Zagłosowało prawie 25,5 tysiąca osób. 7 przedsięwzięć doczekało się realizacji

BYTOM, RADZIONKÓW

Jak w tym roku poszło naszym maturzystom?



W roku 2026 do matury przystąpiło 1100 uczniów bytomskich szkół. Oficjalne wyniki zorganizowanych jak zwykle w maju egzaminów absolwenci poznali 8 lipca. Które szkoły wypadły w tym roku najlepiej?

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Jaworznie, do tegorocznych matur w bytomskich liceach przystąpiło 652 uczniów. W technikach takich osób było 398. Jak to zwykle bywa, nie wszystkim mimo starań udało się jednak zdobyć upragnione wyniki. Matury nie zdało 65 licealistów i 117 uczniów szkół technicznych. Wszystkich czeka poprawka.

Baletówka na 100 procent

Jeżeli chodzi o najlepsze wyniki procentowo na pierwszym miejscu uplasowała się Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. L. Różyckiego, w której do egzaminów przystąpiło zaledwie 19 uczniów. Matura udała się wszystkim, więc bytomska Baletówka może pochwalić się stuprocentową zdawalnością.

A jak wypadły nasze pozostałe szkoły? W tym roku w zawsze rozgrzewającym emocje, choć przez wielu uznawanym za niepotrzebne starciu Sikorak vs Smoleń, lepsze okazało się IV Liceum Ogólnokształcące im. B. Chrobrego, ze zdawalnością na poziomie 97,85 proc. Z kolei I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Smolenia uzyskało wynik ogólny 96,79 proc. Różnica jest zatem niewielka, a obydwie placówki bez wątpienia mogą mówić o sukcesie.

Radzionków na 88 procent

Wśród techników, z egzaminami dojrzałości najlepiej poradzili sobie uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Szombierkach. Matury zdało tam 92,65 proc. uczniów.

Czas na Radzionków i jedyną w tym mieście szkołę średnią. Do matury w LO im. Powstańców Śląskich przystąpiło 107 uczniów. Świadectwo dojrzałości otrzymało 95 maturzystów. Tak więc zdawalność całego egzaminu maturalnego wyniosła 88 proc. **AS**



eprasa.pl cc18a97be8

Tomasz Nowak
redaktor naczelny



Brunhilda już nie wybacza

Jak co roiku w wakacje intensywnie namawiam syna do oglądania obficie teraz serwowanych w telewizji starych polskich seriali dla dzieci i młodzieży. Kiedyś robiono je naprawdę świetnie, zazwyczaj opierając scenariusz na jeszcze lepszych książkach Edmunda Niziurskiego, Zbigniewa Nienackiego czy Adama Bahdaja, a do tego nie tylko główne role powierzano najlepszym ówcześnie aktorom. Bo czy można się nie zachwycać „Wakacjami z duchami" ze słynnym okrzykiem: „Wybacz mi, Brunhildo" i „Podróżą za jeden uśmiech" z pociesznym i przemądrzałym Dudusiem Fąferskim? Czy można nie kibicować Perełce, Mandżaro i Paragonowi, którzy ze swą drużyną do przerwy przegrywali 0:1? Czy można nie stawiać na Tolka Banana, nie śledzić niewiarygodnych przygód Marka Piegusa i Wieńczysława Nieszczególnego oraz nie fascynować się kolejnymi przygodami Pana Samochodzika, który podróżował niesamowitym połączeniem auta z amfibią, kryjącym pod brzydką maską silnik rozbitego Ferrari? Czy można nie lubić „Znaku orła"? No nie można! Ale nie tylko te stare seriale mnie wciągały w każde wakacje. Bo potem czekałem na każdy odcinek filmów „Siedem życzeń" oraz „Szaleństwa Majki Skowron". O serialach „Urwisy z Doliny Młynów", „Janka" i „Rodzina Leśniewskich" z Agatą Młynarską, która nie potrafiła przeskoczyć przez konia nie wspominam, bo to były filmy dla bab.

No więc namawiam syna, żeby oglądał te seriale, ale słabo mi idzie, podobnie jak kiedyś nie miałem większych sukcesów w tej samej dziedzinie z córką. Współczesne dzieci wychowane na komórkach i szybko, intensywnie migających mediach społecznościowych nudzą się na czarno-białych filmach trwających pół godziny. Za mało się tam dla nich dzieje, a bohaterowie mówią dziwnym językiem i dziwnie się zachowują oraz wyglądają, a do tego mają dziwne problemy.

I kiedy mi tak nie idzie z tą promocją starych polskich seriali dla dzieci i młodzieży, to się zastanawiam, czemu nie mamy ich współczesnych odpowiedników? Czemu dziś nie kręci się takich filmów skazując młode pokolenie na głupie filmiki z YouTube oraz naciski ojców zaczepionych w dalekiej przeszłości? Nie ma dobrych scenariuszy? Nie ma pieniędzy? Czy ktoś założył, że w ogóle nie ma sensu podejmować takich działań. Nie znam odpowiedzi na te pytania. Ale jakoś mi tak z tego powodu przykro.

Andrzej Panek
prezes Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Moda na narzekanie

Mam czasem wrażenie, że narzekanie stało się naszym sportem narodowym. Wystarczy otworzyć media społecznościowe, zajrzeć pod artykuł w internecie czy przysłuchać się przypadkowej rozmowie. Za gorąco – źle. Za zimno – jeszcze gorzej. Pada deszcz – narzekamy. Jest susza – też narzekamy. Ktoś wyremontował ulicę – źle, bo były utrudnienia. Nie wyremontował – jeszcze gorzej.

Oczywiście nie chodzi o to, by udawać, że wszystko jest idealne. Nie jest. Zawsze będą sprawy, które wymagają poprawy, decyzje budzące emocje i problemy, których nie da się rozwiązać z dnia na dzień. Krytyka jest potrzebna. To ona często staje się początkiem zmian.

Zastanawiam się jednak, czy nie zatraciliśmy gdzieś proporcji. Coraz częściej łatwiej nam dostrzec to, czego brakuje, niż to, co udało się osiągnąć. Dobra wiadomość trwa w naszej pamięci kilka minut. Ta zła potrafi żyć tygodniami.

Internet dodatkowo wzmacnia to zjawisko. Negatywne komentarze rozchodzą się błyskawicznie, spokojne i wyważone opinie giną w natłoku emocji. Czasem można odnieść wrażenie, że im ostrzejsza krytyka, tym większe zainteresowanie. A przecież życie poza ekranem wygląda zupełnie inaczej.

Na co dzień spotykamy ludzi, którzy bez rozgłosu pomagają sąsiadom, ustępują miejsca starszym osobom, podlewają kwiaty podczas czyjegoś wyjazdu czy po prostu powiedzą „dzień dobry" z uśmiechem. Takich gestów nie znajdziemy na pierwszych stronach gazet ani w gorących internetowych dyskusjach. One po prostu się dzieją.

Może dlatego warto czasem świadomie zmienić perspektywę. Nie po to, by zamykać oczy na problemy, ale by nie pozwolić, aby przysłoniły wszystko inne. Świat nie jest ani tak zły, jak wynika z internetowych komentarzy, ani tak doskonały, jak chcieliby niektórzy. Jest po prostu naszym wspólnym miejscem, o które każdego dnia warto dbać – nie tylko czynami, ale również słowami.

Narzekanie nie zmienia świata. Zmienia jedynie sposób, w jaki na niego patrzymy. A może warto czasem, zamiast szukać powodów do krytyki, poszukać powodów do wdzięczności. Nie dlatego, że świat jest idealny, ale dlatego, że codzienność składa się z drobnych rzeczy, które zbyt łatwo uznajemy za oczywiste.

Beata Legień
Bytomianka od 30 lat mieszkająca w Paryżu



Kocham jazz

Jazz kocham instynktownie, niemal organicznie. Choć wychowałam się na muzyce klasycznej, to właśnie on stał się ścieżką dźwiękową wielu najpiękniejszych chwil mojego życia. Bach pozostaje dla mnie najwybitniejszym kompozytorem wszech czasów. Jest dla mnie tym, kim Leonardo da Vinci dla świata sztuki - uosobieniem geniuszu, harmonii i doskonałości. Jego muzyka nie przemija, bo dotyka tego, co w człowieku najgłębsze. A mimo to kocham jazz...

Mówi się, że Paryż jest stolicą jazzu. I rzeczywiście i są tam kluby, w których przy lampce doskonałego wina można wsłuchiwać się w improwizacje wybitnych muzyków i na kilka godzin zapomnieć o całym świecie.A jednak jest miejsce znacznie bliżej. Bytom. Miasto, które skrywa przestrzeń o równie niezwykłej atmosferze: Bytomski Klub Jazzowy w Magazynie Kultury i Sztuki przy ul. Chrzanowskiego 19. Miejsce, gdzie jazz spotyka się z rockiem, gdzie muzyka płynie bez zadęcia, a ludzie przychodzą nie tylko słuchać, lecz przede wszystkim przeżywać.

Można usiąść z kieliszkiem dobrego wina, rozmawiać z artystami, dać się porwać dźwiękom, a kiedy rytm zwycięży - po prostu wstać i zatańczyć.To wyjątkowe miejsce na mapie naszego miasta. Miejsce, które kocha muzykę i ludzi, dla których jest ona czymś więcej niż tylko dźwiękiem. Tworzy wspomnienia, buduje relacje i przypomina, że najpiękniejsze rzeczy rodzą się z pasji. Bo prawdziwa muzyka nie zna wielkich i małych miast. Nie potrzebuje metropolii ani legend. Potrzebuje ludzi z sercem, artystów z duszą i miejsc z charakterem. Takie miejsca sprawiają, że czas na chwilę zwalnia, a świat staje się po prostu piękniejszy.

Marcin Hałaś
publicysta



Sztuka podróżowania

Kiedy miałem 10 lat, pojechałem z rodzicami do Bułgarii. To była niezwykła podróż - nie każdy miał wówczas szansę na taki luksus i taką przygodę. Dzisiaj do Warny i Burgas kilka razy w tygodniu latają samoloty z Pyrzowic, ale Bułgaria nie jest już postrzegana jako specjalna atrakcja. Ba, dla wielu Polaków Chorwacja, Grecja, albo Włochy także nie są już wielką atrakcją - bo teraz luksusem są raczej wyjazdy na Zanzibar, Malediwy, albo do Ameryki Południowej, w ostateczności na Wyspy Kanaryjskie. Dzisiaj możemy „z marszu" i bez problemu kupić bilety do niemal wszystkich państw Europy, a za taką wycieczkę zapłacimy często tyle samo (a czasami nawet mniej!) co za wyjazd nad rodzimy Bałtyk. Turystyczne podróże do innych krajów stały się powszechne i łatwo dostępne.

A równocześnie chyba zanika chyba sztuka pięknego podróżowania, związanego z poznawaniem innych krajów i kultur, poznawczych odkryć i zachwyceń. I nie chodzi bynajmniej tylko o tzw. all inclusive, gdzie nierzadkie są przypadki osób, które wyjeżdżają do Egiptu albo Turcji i przez cały pobyt nie opuszczają hotelu oraz jego infrastruktury. Ewentualnie udają się pod opieką rezydenta na miejscowy bazar, żeby „kupić ciuchy".

Szybkie czasy rodzą szybkie, nonszalanckie podróżowanie. I nie chodzi tutaj o „szybkie", czyli krótkie podróże, nazywane „city breakami", ale o podejście do nich. Na Facebooku istnieje wiele grup podróżniczych - zarówno takich ogólnych typu „Tanie podróżowanie", jak i poświęconych konkretnym państwom lub miastom. Osoby udające się do różnych miejsc mogą się tam dzielić swoimi spostrzeżeniami, rekomendacjami, relacjami, mogą też zadawać pytania. Takie grupy są przydatne, mają sens. Ale... coraz częściej widzę w nich takie posty: „Cześć. Jadę do/ jestem w... (tu pada nazwa miasta). Co polecacie zobaczyć i gdzie warto zjeść?".

Cóż, ze sztuką podróżowania niewiele to ma wspólnego. Bo tak naprawdę każdą podróż można odbyć trzykrotnie: w wyobraźni, projektując ją, realnie i we wspomnieniach. Czyli po pierwsze projekt - warto wiedzieć coś o miejscu, do którego się jedzie, a raczej leci. Czytam więc co najmniej jeden (czasami dwa, a nawet trzy) drukowane (książkowe) przewodniki, potem przeglądam internet i czytam wpisy z kilku lub kilkunastu wartościowych blogów podróżniczych. Wiem, co warto zobaczyć w miejscu, do którego zmierzam i przygotowuję plan podróży. Potem rzecz najważniejsza - sam wyjazd. I już po powrocie swoiste „porządkowanie wspomnień" - także pisanie opinii nt. odwiedzonych miejsc, restauracji, wynajmowanych apartamentów. Być może pomoże to komuś następnemu w planowaniu swojej podróży. Podróżowanie to sztuka polegająca na tym, żeby zobaczyć i przeżyć - jak najwięcej i w jak najlepszej jakości.

eprasa.pl cc18a97be8

W budynku dawnej dyrekcji upamiętnią zlikwidowaną kopalnię

ROZBARK. PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA W TYM OKAZAŁYM BUDYNKU URZĘDOWALI KOLEJNI DYREKTORZY ZLIKWIDOWANEJ PONAD DWIE DEKADY TEMU KOPALNI ROZBARK. TERAZ PRZECHODZI ON WIELKĄ MODERNIZACJĘ, BY ZYSKAĆ DRUGIE ŻYCIE. STANIE SIĘ MIEJSCEM PRZYPOMINAJĄCYM DZIEJE ZAKŁADU ORAZ CAŁEJ DZIELNICY.

Tomasz Nowak



BYTOM.PL

Budynek dyrekcji zyska drugie życie

Przebudowę zabytkowego obiektu realizuje Klub Sportowy Skarpa Bytom. Ten sam, dzięki staraniom którego teren po Rozbarku został w ostatnich latach gruntownie zrekultywowany i atrakcyjnie zagospodarowany. Powstały tam między innymi zewnętrzne oraz wewnętrzne ścianki wspinaczkowe, bogato wyposażone w stare śląskie przedmioty mieszkanie rozbarskie, plac zabaw, tor do uprawiania sportów wysiłkowych, a także hotel i rozległy parking.

Stworzą dwie izby i mieszkanie

Z czasem Skarpa zabrała się za budynek dyrekcji. Jak zwykle pomysłowo oraz z rozmachem: - W 2025 roku wydzierżawiliśmy od Gminy Bytom budynek dawnej dyrekcji i centrali telefonicznej KWK Rozbark oraz pozyskaliśmy z budżetu państwa i Unii Europejskiej ponad 13,6 mln zł na ich remont – mówi Dobromir Bujak, prezes KS Skarpa Bytom. - W budynku dawnej dyrekcji planujemy m.in. utworzyć Izbę Tradycji, Izbę Przyszłości i Mieszkanie Rozbarskie. Docelowo w przyszłości w budynku centrali telefonicznej powstaną mieszkania dla osób starszych. Dlatego też obiekt zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Szeroko zakroje prace modernizacyjne postępują szybko. Te konstrukcyjne zostały już sfinalizowane. Zbudowano przylegający do gmachu szyb windy oraz nowe schody. Poza tym robotnicy zdemontowali stare instalacje: elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Poza tym rozebrano ściany działowe, skuto posadzki i tynki w piwnicach. Aktualnie remontowane są piwnice. Trzeba było zabezpieczyć fundamenty przed niebezpieczną wilgocią, a następnie odtworzyć posadzki. Budowlańcy położyli nowe tynki i gładzie na parterze i pierwszym piętrze.

Przykładowa rewitalizacja

Wedle przyjętego harmonogramu inwestycja ma się zakończyć do 2027 roku. Do tego czasu powinien się nie tylko zakończyć sam remont, ale Skarpa musi też zadbać o zagospodarowanie terenu wokół budynku. - Rewitalizacja budynków po dawnej KWK Rozbark jest doskonałym przykładem, jak powinno wyglądać zagospodarowanie pokopalnianych obiektów – mówi prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. - Bytomianie mogą już korzystać z dawnej cechowni, gdzie działa Teatr Rozbark oraz budynku maszynowni Bończyk, który jest częścią Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych. Już wkrótce dołączy do tych obiektów budynek dawnej dyrekcji kopalni, który również będzie służył mieszkańcom miasta. ■

KARB, STROSZEK

Przedszkola przejdą termomodernizację

Niemal 4 miliony złotych będzie kosztowała termomodernizacja trzech bytomskich przedszkoli. Ale miasto wyda o wiele mniej, bo 3,4 mln pozyskało z Unii Europejskiej.



Proekologiczne inwestycje zostaną zrealizowane w Przedszkolu Miejskim nr 36 przy ul. ks. Popiełuszki w Karbiu oraz w dwóch placówkach ze Stroszka: Przedszkolu Miejskim nr 51 przy ul. 11 Listopada oraz Przedszkolu Miejskim nr 52 przy ul. Tysiąclecia .

- Trwają roboty budowlane w Przedszkolu Miejskim nr 44 w Miechowicach oraz Przedszkolu Miejskim nr 24 w Śródmieściu, a do końca listopada termomodernizację przejdą kolejne miejskie przedszkola w Karbiu i Stroszku – mówi prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. - Realizacja prac we wszystkich pięciu przedszkolach poprawi nie tylko estetykę budynków, ale również ich efektywność energetyczną.

Ocieplą, wymienią, naprawią

W placówce w Karbiu zaplanowano ocieplenie stropu poddasza i ścian zewnętrznych, wykonanie niezbędnych napraw i przemurowań na elewacji budynku, wymianę okien i drzwi, parapetów, a także instalację centralnego ogrzewania oraz oświetlenia wewnętrznego na ledowe. Z kolei w przedszkolu nr 51 zakres prac obejmuje m.in.: ocieplenie ścian zewnętrznych, ścian piwnic ponad gruntem, dachu wraz z remontem kominów i wymianę obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych oraz parapetów zewnętrznych.

Ponadto podczas robót budowlanych wymienione zostaną: instalacja odgromowa, centralnego ogrzewania w tym grzejników oraz zużyte elementy instalacji elektrycznej, wentylacyjnej, wodociągowej i telekomunikacyjnej. W ramach realizowanych prac rozebrany zostanie także fragment tarasu, który po zakończeniu termomodernizacji zostanie odtworzony.

Balkon do likwidacji

Natomiast w drugim z przedszkoli ze Stroszka trzeba ocieplić ściany zewnętrzne i ściany piwnic, naprawić dach i odnowić kominy, a także wymienić obróbki blacharskie, rynny i rury spustowe. Plan zakłada poza tym likwidację balkonu, wymianę instalacji centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami, izolację ścian piwnicznych, parapetów zewnętrznych, wymianę instalacji odgromowej oraz zużytych elementów instalacji elektrycznej, wentylacyjnej, wodociągowej i telekomunikacyjnej. **TON**

BYTOM

Zabrzanka na gościnnych występach

30-letnia Zabrzanka ze sklepu w Bytomiu wyniosła artykuły spożywcze oraz przemysłowe o łącznej wartości blisko 1300 złotych. A taka kwota to już przestępstwo, w dodatku nie pierwsze takie w jej wykonaniu.

21 lipca mundurowi zatrzymali na terenie naszego miasta 30-letnią mieszkankę Zabrza. Kobieta okradła supermarket. Z uwagi na wartość czynu (towar, który wyniosła bez uiszczenia zapłaty wyceniono na 1300 złotych) całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako przestępstwo. Z miejsca zdarzenia, młoda kobieta przewieziona została do policyjnej celi. Następnie usłyszała zarzuty.

Za taką kradzież grozi jej od 3 miesięcy do nawet 5 lat pozbawienia wolności. Podczas procesu, nim zapadnie ostateczny wyrok, sąd weźmie pod uwagę także przeszłość Zabrzanki. Okazuje się bowiem, że 30-latka już wcześniej została złapana na kradzieży sklepowej w Bytomiu. **AS**



eprasa.pl cc18a97be8

PETRALANA fundacja



Zostań naszym wolontariuszem lub darczyńcą i pomagaj z nami
Numer konta Fundacji PETRALANA w PKO Banku Polskim S.A.:
25 1020 2313 0000 3802 0531 2709
www.fundacjapetralana.eu fundacjapetralana fundacja_petralana

REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Zrobili kolejny krok w stronę zabudowy Eko-Rynku

RADZIONKÓW. SPÓŁKA SIM RADZIONKÓW WYSTĄPIŁA DO TARNOGÓRSKIEGO STAROSTWA POWIATOWEGO O WYDANIE POZWOLENIA NA BUDOWĘ. TO NASTĘPNY, BARDZO ISTOTNY KROK W STRONĘ ZABUDOWY EKO-RYNKU I UCZYNIENIA GO W NAJBLIŻSZYCH LATACH TĘTNIĄCYM ŻYCIEM SERCEM MIASTA.



Tak ma się prezentować zabudowany radzionkowski Eko-Rynek

Tomasz Nowak

Radzionków przez wiele lat był miastem bez typowego Rynku. Jego namiastkę próbowano stworzyć na placu Letochów tworząc tam Forum Miejskie, na którym organizowane są chociażby oficjalne uroczystości. O konieczności budowy Rynku z prawdziwego zdarzenia od dawna mówił rządzący od roku 2006 burmistrz, dr Gabriel Tobor. Jest to jedna z jego głównych, realizowanych niemal od dwóch dekad idei.

SIM dostało ważne zadanie

Radzionkowski Eko-Rynek będący dziś placem z alejkami, zielonymi skwerami, rzeźbami i czymś w rodzaju sporego oczka wodnego powstaje na terenach wykupionych przez gminę od dawnego państwowego gospodarstwa rolnego. Kilka miesięcy temu władze zainicjowały plan jego zabudowy, który ma być zrealizowany wciągu 2-3 lat, oczywiście pod warunkiem znalezienia fundusz. Za inwestycję odpowiada specjalnie do tego powołana spółka Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa. To właśnie ona ma się starać o pozyskanie potrzebnych środków. SIM jest następcą Towarzystwa Budownictwa Społecznego i zajmuje się budową dostępnych cenowo mieszkań na wynajem.

Wizualizacja robi wielkie wrażenie

Komputerowa wizualizacja zabudowy jest już gotowa i robi wielkie wrażenie. - Chodzi o to by serce Radzionkowa znowu mocniej zabiło - przekonywał swego czasu zastępca burmistrza, Grzegorz Szeremeta. Już teraz wiadomo, że na parterze budynków wzniesionych na pierwszej pierzei powstaną powierzchnie usługowo-handlowe, które ożywią centrum i stworzą nowe miejsca pracy, wypoczynku oraz spędzania wolnego czasu. Natomiast na wyższych kondygnacjach przewidziano kilkadziesiąt mieszkań dostępnych cenowo i wspieranych systemowo. Inwestycja zostanie dofinansowana z Rządowego Funduszu Dopłat, a jej finansowanie wesprze kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

To połączenie środków publicznych i odpowiedzialnego montażu finansowego daje zdaniem władz miasta solidne podstawy do realizacji projektu. - Bo w tym projekcie nie chodzi tylko o stawianie nowych budynków. Chodzi o Was - o dobre miejsce do życia, sąsiedzkie ciepło i o to, by serce naszego Radzionkowa znów mocniej zabiło! - przekonuje Szeremeta. O tym, że może tak być przekonują imprezy organizowane w ramach kolejnych Dni Radzionkowa, które ściągają na Rynek całe tłumy mieszkańców.

Szansa głównie dla młodych

Z kolei burmistrz Tobor tak mówił o planowanym przedsięwzięciu - Budowa budynków mieszkalnych w formule SIM, to szansa przede wszystkim dla młodych rodzin, osób pracujących, które nie mają zdolności kredytowej, ale chcą zamieszkać „na swoim" w stabilnej, dostępnej formule najmu. To także impuls rozwojowy dla naszego miasta – im więcej mieszkańców w centrum, tym więcej życia, usług, lokalnej przedsiębiorczości i jeszcze silniejsza wspólnota. Budujemy Radzionków odpowiedzialnie łącząc szacunek dla historii z myśleniem o przyszłości.

Gabriel Tobor podkreślał też, że ważne dla przyszłości miasta, mające procentować przez kolejne dekady symbolicznie zapadają w roku jubileuszowym. Przypomnijmy bowiem, że mija właśnie 700 lat od ukazania się pierwszej pisemnej wzmianki o Radzionkowie.

W zeszłym tygodniu podjęto następny istotny krok w tej sprawie. Spółka SIM Radzionków złożyła do tarnogórskiego starostwa powiatowego wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. ■

eprasa.pl cc18a97be8

Ma zaledwie 15 lat, a już jest mistrzynią Polski MMA seniorek

BYTOM. POLA RACZYŃSKA MA ZALEDWIE 15 LAT I NALEŻY DO GRONA NAJWIĘKSZYCH TALENTÓW POLSKIEGO MMA. MIESIĄC PRZED 16. URODZINAMI SIĘGNĘŁA PO TYTUŁ MISTRZYNI POLSKI SENIOREK, RYWALIZUJĄC I WYGRYWAJĄC ZE ZNACZNIE STARSZYMI ZAWODNICZKAMI

Rok wcześniej w Abu Dhabi wywalczyła srebrny medal mistrzostw świata. Fenomen zawodniczki Shark Top Team Bytom to połączenie wyjątkowego talentu, ogromnej pracowitości i wsparcia najbliższych.

Pola Raczyńska rozpoczęła przygodę ze sportem w wieku siedmiu lat od treningów jiu-jitsu. Jej. pierwszym trenerem był tata, który do dziś spędza z nią na macie każdą wolną chwilę. Trenują wszędzie, gdzie popadnie – nawet podczas wyjazdów w Bieszczady, gdzie ich zmaganiom regularnie przygląda się zaprzyjaźniony niedźwiedź brunatny.



Kariera Poli Raczyńskiej rozwija się w błyskawicznym tempie

Pasja, która narodziła się w dzieciństwie

MMA w życiu Poli to zasługa taty, który sam trenował sztuki walki i stoczył 10 zawodowych pojedynków w tej dyscyplinie. Karierę przerwała kontuzja, która uniemożliwiła dalsze starty na profesjonalnym poziomie. Rafał Raczyński jest głównym trenerem Poli, która na tą chwilę ma jeszcze czterech trenerów z różnych płaszczyzn walki. Pierwsze kroki na macie stawiała jako siedmiolatka. Szybko okazało się, że młoda zawodniczka ma talent. Z biegiem czasu pasja przerodziła się w sport wyczynowy, a treningi stały się codziennością. – Od początku zależało mi przede wszystkim na tym, żeby Pola pokochała sport. Dziś nadal każdą wolną chwilę spędzamy razem na treningach. To nasz najlepszy wspólny czas i ogromna satysfakcja, kiedy widzę, jak rozwija się jako zawodniczka i jako człowiek – Rafał Raczyński, założyciel i trener Shark Top Team Bytom.

Mistrzyni, która wyprzedza swój wiek

Talent Poli bardzo szybko zaowocował sportowymi sukcesami. W wieku 13 lat otrzymała powołanie do młodzieżowej Reprezentacji Polski MMA i od tego czasu czterokrotnie reprezentowała kraj podczas najważniejszych imprez międzynarodowych. Na swoim koncie ma już brązowy i srebrny medal mistrzostw Europy oraz srebrny medal mistrzostw świata wywalczony w 2025 roku w Abu Dhabi po czterech zwycięskich pojedynkach. Największy sukces przyszedł jednak w 2026 roku. – Choć zgodnie z kategoriami wiekowymi powinnam rywalizować w grupie U16, zdobyty rok wcześniej tytuł mistrzyni Polski U18 sprawił, że otrzymałam zaproszenie do startu w Mistrzostwach Polski Seniorek – zawodach przeznaczonych dla zawodniczek mających 21 lat i więcej – tłumaczy Pola Raczyńska. Młoda zawodniczka podjęła wyzwanie i miesiąc przed 16. urodzinami została Mistrzynią Polski Seniorek, potwierdzając, że należy do najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia na świecie.

Fundacja Petralana wspiera młode talenty

Obok taty, w realizacji kolejnych sportowych marzeń Polę wspiera Fundacja Petralana, która angażuje się finansowo w pomoc młodym sportowcom tak, aby mogli trenować i zdobywać kolejne tytuły mistrzowskie. – Misją Fundacji Petralana jest wspieranie ludzi, którzy z pasją i determinacją realizują swoje cele – zarówno w sporcie, jak i w innych obszarach życia. Wierzymy, że odpowiednie wsparcie we właściwym momencie może otworzyć drogę do wielkich sukcesów. Historia Poli jest doskonałym przykładem tego, jak talent, ciężka praca i zaangażowanie najbliższych pozwalają przekuwać marzenia w rzeczywistość. Cieszymy się, że możemy towarzyszyć jej w tej drodze i wspierać rozwój jednej z najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia w Polsce – mówi Wojciech Greczkowicz, Prezes Fundacji Petralana.

To dopiero początek

Mimo młodego wieku i wielu osiągnięć Pola nie spoczywa na laurach. Każde kolejne medale i tytuły są dla niej ważnymi czynnikami w realizacji planów i marzeń. Jak podkreśla Pola, jej największym marzeniem jest zdobycie mistrzowskiego pasa UFC, najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie. ■

ROZBARK

Najpierw było czyszczenie, teraz będzie remont

Po zeszłorocznym oczyszczeniu ceglanej elewacji oraz wykonaniu hydrofobizacji zabytkowego budynku z 1910 roku, przyszedł czas na kolejne inwestycje. Rozbarską Szkołę Podstawową nr 6 czeka teraz m.in. modernizacja instalacji centralnego ogrzewania.

Zabytkowy gmach przy ul. Królowej Jadwigi oczyszczono w 2025 roku. Pomogły 2 miliony złotych pozyskane przez miasto z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. W ramach zeszłorocznej inwestycji, budynek został także zaimpregnowany, a niezbędnej renowacji poddano część stolarki drzwiowej. Wszystkie prace przy liczącym ponad 116 lat budynku były i będą realizowane pod ścisłym nadzorem konserwatorskim.

W tym roku, na kolejne zadania remontowe przy Szkole Podstawowej


BYTOM.PL

nr 6 w Rozbarku, miasto pozyskało prawie 4 miliony złotych z Unii Europejskiej. Ze środków własnych, gmina dołożyła ponad 170 tysięcy złotych. A wszystko po to, by zmodernizować centralne ogrzewanie wraz z systemem wentylacji, ocieplić ściany zewnętrzne budynku, wymienić okna, docieplić dach i strop poddasza. W ramach tej inwestycji, w budynku wymienione zostaną także drzwi zewnętrzne.

W efekcie takich zmian, podstawówka zostanie przyłączona do nitki ciepłowniczej Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Realizacji zadania podejmie się wyłoniona w drodze przetargu firma Wik-Wero Grażyna Mazur z Kielc.Wszystkie prace mają zakończyć się w październiku tego roku. **AS**

RADZIONKÓW

Wejściówki na basen za elektrośmieci

RADZIONKOWSKI URZĄD MIASTA KOLEJNY ROK Z RZĘDU ZACHĘCA NAJMŁODSZYCH DO WZIĘCIA UDZIAŁU W AKCJI ŁĄCZĄCEJ W SOBIE EDUKACJĘ, DZIAŁANIA PROEKOLOGICZNE ORAZ... PRZYJEMNOŚĆ.

Zasady przeznaczonej dla osób w wieku do 18 lat i trwającej do 28 sierpnia zabawy są bardzo proste. Kto w tym czasie przyniesie do Referatu Gospodarki Komunalnej radzionkowskiego Ratusza (w godzinach jego pracy) zużyty sprzęt elektryczny (małe RTV i AGD) oraz baterie alkaliczne (minimum 5 sztuk), tego czeka miła i atrakcyjna nagroda. Dostanie bowiem darmowe wejściówki na pływalnię otwartą ulokowaną na Księżej Górze.

Uwaga: jednorazowo wydawana będzie jedna wejściówka, a w czasie całej akcji maksimum 3 wejściówki na osobę. Szczegółowy regulamin akcji prowadzonej przy współpracy z gliwicka firmą Enviropol można znaleźć na stronie radzionkow.pl.

Poprzednie edycje akcji cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, po wejściówki na basen zgłaszało się mnóstwo mieszkańców miasta. Przypomnijmy jednocześnie, że dzieci do lat 7 wchodzą na kąpielisko bezpłatnie. **IZO**

eprasa.pl cc18a97be8

Bramy kamienic odzyskały zieloną barwę

ŚRÓDMIEŚCIE. SĄ NOWE I PRZYCIĄGAJĄ UWAGĘ INTENSYWNYM ZIELONYM KOLOREM. TRZY POCHODZĄCE Z XIX WIEKU ŚRÓDMIEJSKIE KAMIENICE ODZYSKAŁY BRAMY WJAZDOWE. PREZENTUJĄ SIĘ ONE WYŚMIENICIE.

Tomasz Nowak

Brak bramy to jeden z największych i mocno oszpecających problemów bytomskich kamienic. Trzy takie problemy właśnie rozwiązano, a stało się to z inicjatywy zarządzających miejskimi budynkami Bytomskich



Mieszkań. W ramach programu konserwatorskiego doprowadziły one do odtworzenia bram wjazdowych w kamienicach przy ulicy Żeromskiego 1 i 3 oraz Korfantego 35. Zadanie wykonał radzionkowski Zakład Stolarski Józefa Kalinowskiego.

Ślemię jako podstawa

Działania poprzedzono solidnymi przygotowaniami: - Ze względu na brak dokumentacji archiwalnej, która dałaby nam informacje o oryginalnym wyglądzie pierwotnej bramy przy ul. Żeromskiego 1, zdecydowaliśmy odtworzyć ją na podstawie zachowanego ślemienia okna klatki schodowej, ale też innych zachowanych bram wjazdowych w sąsiednich budynkach – tłumaczy Barbara Rak, dyrektorka Bytomskich Mieszkań. Co to ślemię? To łącząca się z ościeżnicą pozioma poprzeczka dzieląca otwór drzwiowy, okienny lub bramowy na część górną oraz dolną.

Oryginalnej bramy nie miał też pochodzący z tego samego okresu budynek przy ul. Żeromskiego 3, więc i tam zastosowano podobną metodę. Podczas jej odtwarzania wzorowano się na kształcie bramy z pobliskiego budynku przy Żeromskiego 8.

Pod okiem konserwatora

To nie wszystko. Nowe skrzydła dostała również brama wjazdowa wzniesionej w roku 1896 roku kamienicy przy Korfantego 35, która stała się plombą pomiędzy budynkami Korfantego 33 i 37. Ten przypadek jest wyjątkowo ciekawy, bo do dziś pod kolejnymi warstwami farby zachowały się oryginalne elementy naświetla z głowiczkami i stopkami. Przeprowadzone badani odkrywkowe wykazały, że oryginalnym kolorem bramy była zieleń.

– Dotarliśmy do zdjęć z lat 50 i 60, ale prostota ich wykonania każe przypuszczać, że już wtedy była to wtórna stolarka. Dlatego odtwarzając tę bramę, stolarze wzorowali się na stolarce budynku przy ul. Wałowej 17 - przyznaje dyrektor Bytomskich Mieszkań.

Co warte podkreślenia prace w leżącej na terenie zabytkowego układu urbanistycznego kamienicy przy ul Korfantego odbywały się pod stałym nadzorem Miejskiego Konserwatora Zabytków. ■

MIASTO

96.000

tyle złotych kosztowało odtworzenie trzech bram wjazdowych

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu zdobywali doświadczenie zawodowe w Hiszpanii i Grecji

Wiosna 2025 roku była dla społeczności Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu wyjątkowo intensywnym okresem realizacji projektów programu Erasmus+. W ciągu zaledwie kilku miesięcy uczniowie i nauczyciele uczestniczyli w pięciu różnych mobilnościach zagranicznych, rozwijając kompetencje zawodowe, językowe i społeczne oraz zdobywając cenne doświadczenia w międzynarodowym środowisku.



Pierwszą mobilnością był czterotygodniowy wyjazd do Sewilli, w którym uczestniczyło 16 uczniów kształcących się w zawodach technik mechatronik oraz technik informatyk. Przez miesiąc realizowali oni praktyki zawodowe w hiszpańskich przedsiębiorstwach, poznając nowoczesne technologie, organizację pracy oraz standardy obowiązujące na europejskim rynku pracy. Wyjątkowym elementem tej mobilności było zakwaterowanie u rodzin goszczących. Dzięki temu uczniowie mogli na co dzień poznawać hiszpańską kulturę, zwyczaje i język, stając się częścią lokalnej społeczności. Taka forma pobytu sprzyja nie tylko nauce języka, ale również rozwija samodzielność, otwartość i umiejętność funkcjonowania w zupełnie nowym środowisku.

Kolejne dwie mobilności odbyły się w Granadzie i miały dwutygodniowy charakter. Najpierw do Hiszpanii wyjechali uczniowie kierunków technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej oraz technik geodeta, a następnie grupa techników ekonomistów. W obu przypadkach uczestnicy zdobywali doświadczenie zawodowe w hiszpańskich przedsiębiorstwach i instytucjach, poznając organizację pracy, nowoczesne rozwiązania stosowane w swoich branżach oraz specyfikę funkcjonowania firm na europejskim rynku. Była to doskonała okazja do rozwijania kompetencji zawodowych, językowych oraz umiejętności współpracy w międzynarodowym środowisku.

Równolegle z mobilnością ekonomistów odbyło się również działanie skierowane do kadry pedagogicznej. Czterech nauczycieli Zespołu Szkół Technicznych uczestniczyło w mobilności typu job shadowing, obserwując pracę hiszpańskich nauczycieli i poznając rozwiązania stosowane w tamtejszym systemie kształcenia zawodowego. W ramach programu odwiedzili między innymi szkołę IES Luis Bueno Crespo w Armilli koło Granady, gdzie mieli możliwość wymiany doświadczeń z hiszpańskimi nauczycielami, poznania organizacji zajęć oraz metod pracy z uczniami. Spotkania z dyrekcją i nauczycielami kilku hiszpańskich szkół stworzyły także przestrzeń do nawiązania nowych kontaktów i planowania dalszej współpracy międzynarodowej.

Projekt obejmował również mobilność szkoleniową jednego z nauczycieli, który uczestniczył w międzynarodowym kursie na greckiej wyspie Rodos. Szkolenie poświęcone było nowoczesnym metodom nauczania, wykorzystaniu technologii cyfrowych i sztucznej inteligencji w edukacji oraz rozwijaniu kompetencji niezbędnych we współczesnej szkole. Zdobyta wiedza będzie wykorzystywana podczas pracy z uczniami oraz w kolejnych projektach międzynarodowych realizowanych przez szkołę.

Udział w mobilnościach Erasmus+ to znacznie więcej niż praktyki zawodowe czy szkolenia. To także możliwość poznawania innych kultur, rozwijania kompetencji językowych, budowania samodzielności oraz zdobywania doświadczeń, które procentują zarówno w dalszej edukacji, jak i na rynku pracy. Nauczyciele wrócili z nowymi inspiracjami i pomysłami na rozwój szkoły, a uczniowie przekonali się, że zdobywana przez nich wiedza i umiejętności mają praktyczne zastosowanie również poza granicami Polski.

Realizacja wszystkich pięciu mobilności była możliwa dzięki wsparciu programu Erasmus+, finansowanego ze środków Unii Europejskiej. Dla Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu był to kolejny krok w budowaniu nowoczesnej szkoły otwartej na współpracę międzynarodową oraz przygotowującej uczniów do funkcjonowania na europejskim rynku pracy.

Współfinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA

BYTOM

Pijany kierowca uciekał, policjanci musieli strzelać

DRAMATYCZNE SCENY NA ULICACH NASZEGO MIASTA. PIJANY, MAJĄCY DOŻYWOTNI ZAKAZ SIADANIA ZA KÓŁKIEM 44-LATEK UCIEKAŁ AUTEM PRZED FUNKCJONARIUSZAMI, KTÓRZY CHCĄC GO ZATRZYMAĆCU MUSIELI UŻYĆ BRONI PALNEJ.



Wywołujące wielkie emocje, ale też i mogące mieć bardzo poważne skutki zdarzenie miało miejsce późnym wieczorem. Dyżurny z bytomskiej komendy otrzymał wówczas informację o nietrzeźwym kierowcy poruszającym się po Śródmieściu srebrnym fordem. Jak twierdzili świadkowie stwarzał on poważne zagrożenie, ich zdaniem w każdej chwili mogło dojść do tragicznego w skutkach wypadku.

Przestrzelone opony

Wysłany w miasto patrol drogówki szybko namierzył delikwenta. Mundurowi próbowali go zatrzymać używając między innymi sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych. Nic to jednak nie dało, mężczyzna dodał gazu i zaczął rozpaczliwie uciekać. Funkcjonariusze natychmiast rzucili się za nim w pogoń, powiadomiono też inne będące w pobliżu patrole. Zmasowany pościg zakończył się dopiero na ulicy Łagiewnickiej. Tam policjanci z komisariatu III skutecznie unieruchomili forda strzałami w jego opony. Kiedy samochód w końcu zwolnił, zablokowali go, uniemożliwiając dalszą rejteradę.

Powód takiego zdesperowanego zachowania kierowcy był łatwy do przewidzenia. Jak wykazało przeprowadzone na miejscu badanie przy użyciu alkomatu 44-letni mieszkaniec Bytomia miał w organizmie promil alkoholu. Ale pojazd prowadził nielegalnie nie tylko z tego powodu. Podczas weryfikacji danych osobowych wyszło bowiem na jaw, że sąd już wcześniej dwa razy odebrał mu prawo jazdy w tym raz dożywotnio. Jak widać jak wielu innych kierowca, który dwa razy poważnie złamał prawo kompletnie się tym orzeczeniem nie przejął.

Co zrobi sąd?

Teraz ponownie odpowie za prowadzenie pojazdu pomimo zakazów, kierowanie w stanie nietrzeźwości, a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. O jego dalszym losie zdecyduje sąd. Bardzo ciekawe, jak go ukarze, a jeszcze ciekawsze jest to, czy tym razem dokona tego skutecznie i wyeliminuje niebezpiecznego recydywistę. Patrząc na inne tego typu przypadki można mieć wiele obaw. **TON**

eprasa.pl cc18a97be8

Bandyta napadł na seniora wracającego z kościoła

BYTOM. PO JEDNEJ Z NIEDZIELNYCH MSZY ŚWIĘTYCH DYŻURNY BYTOMSKIEJ JEDNOSTKI OTRZYMAŁ ZGŁOSZENIE O ROZBOJU W OKOLICACH KOŚCIOŁA. OFIARĄ NIEZNANEGO SPRAWCY PADŁ 85-LATEK.

Aleksandra Szlęzak



KMP BYTOM

Bandziora zatrzymano bardzo szybko

12 lipca po Eucharystii w jednej z lokalnych parafii do domu, podobnie jak inni wierni, wracał także 85-letni mieszkaniec Bytomia. W pewnym momencie niespodziewanie do starszego pana podszedł młody mężczyzna i zażądał od niego pieniędzy. Przerażony senior odmówił i w odpowiedzi został pobity. Nieznany sprawca ukradł także jego pieniądze i błyskawicznie uciekł w nieznanym kierunku.

Policjantom przydzielonym do rozwiązania tej bulwersującej sprawy wystarczył niespełna dzień. Po intensywnych czynnościach, jeszcze w niedzielę - udało się zatrzymać podejrzanego o zuchwały rozbój 25-latka. Mężczyzna spędził noc w policyjnej celi, a po sprawdzeniu w kartotekach, okazało się, że nie było to pierwsze przestępstwo, jakie popełnił. Napaści na seniora dopuścił się w warunkach recydywy.

Na wniosek śledczych bytomski sąd zastosował wobec 25-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy. Mężczyzna usłyszał już prokuratorski zarzut rozboju. Zgodnie z kodeksem karnym za takie przestępstwo można dostać nawet 15 lat. Warunki powrotu do przestępstwa (czyli wspomniana recydywa) może jednak skutkować wydłużeniem wymiaru kary nawet o połowę. Mężczyzna czeka na proces karny. ■

BYTOM

Zuchwały złodziej w rękach policjantów

Na ulicach miasta napadał na starsze kobiety i okradał je z biżuterii. Teraz za to odpowie i długo posiedzi w więzieniu, bo został zatrzymany dzięki wspólnej i sprawnie przeprowadzonej akcji policjantów z dwóch bytomskich komisariatów.

41-letni mieszkaniec naszego miasta w ciągu ośmiu miesięcy dokonał co najmniej pięciu zuchwałych napaści. Jego ofiarami za każdym razem były samotnie idące ulicami miasta kobiety w wieku od 61 do 76 lat.

Kradł i uciekał

Bandzior działał w różnych dzielnicach i zawsze wedle tego samego scenariusza: niespodziewanie podchodził do nich, a następnie zrywał z ich szyi biżuterię, po czym błyskawicznie uciekał. Wszystko odbywało się w tak krótkim czasie, że przerażone poszkodowane nie miały szans na jakąkolwiek reakcję.

Bytomscy funkcjonariusze, do których docierały doniesienia o podobnych atakach od jakiegoś czasu namierzali zuchwałego złodzieja. W końcu go dopadli dzięki skomasowanej akcji i współpracy mundurowych z komisariatów nr 3 i 5. Podczas zatrzymania okazało się, że napady, to nie jedyne przewinienie Bytomianina. Policjanci znaleźli bowiem przy nim marihuanę.

Na kogo jeszcze napadł?

W sumie całkowicie zaskoczony ujęciem 41-latek usłyszał 5 zarzutów dotyczących kradzieży zuchwałej oraz szósty dotyczący posiadania środków odurzających. Sprawa ma charakter rozwojowy, a śledczy sprawdzają, czy mężczyzna nie ma na swoim koncie podobnych czynów. Być może bowiem część ofiar z różnych przyczyn nie zgłosiła tego faktu organom ścigania. **TON**

Zapadła się droga na Knajfeldzie



FB MIASTO BYTOM

W trybie nagłym trzeba było wyłączyć z użytkowania skrzyżowanie ulic Pułaskiego i Chopina na Knajfeldzie. W jezdni powstała bowiem stwarzająca ogromne zagrożenie spora dziura będąca najprawdopodobniej skutkiem awarii sieci kanalizacyjnej.

Zapadlisko pojawiło się po południu 16 lipca. Miejski Zarząd Dróg i Mostów w trybie awaryjnym zamknął skrzyżowanie dla ruchu i wprowadził konieczne objazdy. Zgodnie z nimi kierowcy jadący ulicą Pułaskiego w stronę Centrum są teraz kierowani ulicami: Pionierów oraz Przemysłową aż do ulicy Wallisa. Z kolei jadących w kierunku lodowiska objazd z ul. Pułaskiego poprowadzono ulicami: Wallisa, Przemysłową, a także Robotniczą.

Ulica Chopina w tej sytuacji stała się drogą dwukierunkową. Wjechać na nią oraz wyjechać można jedynie od strony ulicy Wrocławskiej. „Prosimy kierowców o zachowanie ostrożności i stosowanie się do wprowadzonych zmian w organizacji ruchu”-apeluje bytomski Urząd Miejski.

Jak się okazało zapadlisko spowodowała awaria sieci kanalizacyjnej. Bytomskie Wodociągi szybko ją usunęły. **TON**

ZBM TBS

OGŁOSZENIE

o drugim nieograniczonym przetargu pisemnym na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Bytomiu **przy ul. Matejki 20A** o powierzchni użytkowej 2372 m2

Osoby zainteresowane powinny skontaktować się z ZBM-TBS Sp. z o.o. w Bytomiu, ul. Kolejowa 2A, **tel. (32) 395 54 01**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 802 000,00 zł (netto),

Termin składania ofert upływa w dniu 19.08.2026 r. o godz. 11.00.

Pełna treść ogłoszenia oraz innych ogłoszeń o sprzedaży nieruchomości na stronie internetowej Spółki **www.zbm-tbs.pl** w zakładce BIP.

REKLAMA

eprasa.pl cc18a97be8

Ćwierć tysiąca wiecznych piór pisarza

BYTOMIANIN **ANDRZEJ TUZIAK** POSIADA NIEZWYKŁĄ KOLEKCJĘ PONAD ĆWIERĆ TYSIĄCA DAWNYCH WIECZNYCH PIÓR. ZAFASCYNOWAŁ SIĘ NIMI JESZCZE W DZIECIŃSTWIE I PASJA TA TRWA PRZEZ CAŁE DOROSŁE ŻYCIE. O WIECZNYCH PIÓRACH MARKI PARKER NAPISAŁ DWIE KSIĄŻKI.



Marcin Hałaś

We współczesnych czasach powszechności wyrobów jednorazowych - wiecznymi piórami piszą już tylko nieliczni. Przecież znacznie łatwiej jest użyć byle jakiego długopisu albo zapisać notatkę w smartfonie. Natomiast nieliczni z nielicznych używają piór ze złotymi stalówkami, które wyprodukowane zostały kilkadziesiąt lat temu.

Zaczęło się w dzieciństwie

Wiecznymi piórami pisał książki, ale również kolekcjonuje je od dawna Andrzej Tuziak. W młodości znany był jako prozaik, autor kilku powieści i zbiorów opowiadań (m.in. „Odwrócony od siebie" i „Księga zaklęć"). Potem pisał scenariusze filmowe, przez wiele lat był też menedżerem w kilku śląskich instytucjach kultury. Jako prozaik pisał wiecznym piórem, jako dyrektor podpisywał dokumenty wiecznym piórem. I to nie jednym, bo Bytomianin posiada ich ponad 250! Jest znawcą i kolekcjonerem tych przedmiotów.

A wszystko zaczęło się jeszcze w dzieciństwie, kiedy Tuziak idąc do szkoły dostał w prezencie wieczne pióro Pelikano. - To były lata 60., zgrzebne czasy Gomułki, a takie pióro stanowiło wówczas rzadkość, można było je przywieźć tylko z Zachodu - opowiada Tuziak. - Pamiętam, że chodziło nie tylko o pióro. Największe wrażenie robiło na mnie piękne etui, była też podstawka. Drugie wieczne pióro kupiłem sobie już sam jako nastolatek w Kazimierzu nad Wisłą. Było to chińskie pióro z małą stalówką przypominającą „pazurek" i świetnie nim się pisało. Dzisiaj wiem, że była to „podróbka" pióra Parker 51. A nawet nie do końca podróbka. Amerykanie zbudowali w Szanghaju fabrykę Parkera. Po wojnie Chińczycy ją znacjonalizowali i dalej prowadzili produkcję na oryginalnych maszynach.

Zakochany w Parkerach

Kolejnym piórem był już oryginalny Parker kupiony w latach 80. z Pewexie za tzw. bony walutowe. Model 25 - pióro niemal „nieśmiertelne", to znaczy trudne do uszkodzenia: silna obudowa, twarda stalówka. - Dziś mam kilkanaście modeli tego pióra w różnych kolorach - mówi Bytomianin. To właśnie Parker stał się ulubioną marką Tuziaka. Z jednej strony jest to pióro popularne, relatywnie tanie, nie jest symbolem prestiżu czy luksusu jak np. Montblanc. Z drugiej strony - ma swoją długą historię. Andrzej Tuziak opisał ją zresztą w książce dla kolekcjonerów - albumie zatytułowanym „Parkeropedia".


GRZEGORZ GOIK

Pióra Parker na tyle „wciągnęły" Tuziaka, że napisał i opublikował także drugą książkę - „Parker Vacumatic", poświęconą konkretnemu modelowi tej firmy. To jedna z najbardziej cenionych serii piór wiecznych w historii. Produkowano ją głównie w latach 1932–1948 w Stanach Zjednoczonych (w Kanadzie do ok. 1953 r.). O Vacumatic mówiono, że zrewolucjonizowały technologię wiecznych piór. Jak podają źródła: „zamiast gumowego woreczka zastosowano gumową membranę (diaphragm), dzięki czemu niemal cały korpus służył jako zbiornik atramentu. Oznaczało to znacznie większą pojemność niż w większości konkurencyjnych piór z tamtych lat". No i dizajn - wykonane w stylu art deco miały na korpusie charakterystyczne paski z przezroczystego celuloidu, umożliwiające kontrolowanie poziomu atramentu.

Kolekcjonuje i naprawia

Właściwie trudno dokładnie wskazać moment, w którym Tuziak przestał tylko posiadać pióra, a zaczął je kolekcjonować i... naprawiać. - Lubię kupować stare pióra, sporo kupiłem ich w Stanach Zjednoczonych - opowiada Bytomianin. - A że niektóre były uszkodzone, nauczyłem się przywracać je do sprawności. To mi daje satysfakcję, zdarza się, że naprawione pióra z modeli, które mam już w kolekcji sprzedaję innym kolekcjonerom, żeby samemu móc nabyć nowe. Poza tym po prostu podobają mi się stare pióra, sprawiają mi estetyczną radość.

Andrzej Tuziak wraz ze innymi miłośnikami piór organizują co roku w Katowicach spotkania miłośników wiecznych piór nazwane Pen Show. - Są kolekcjonerzy, którzy potrafią na Pen Show pokazać 1000 piór, więc mój zbiór wcale nie należy do największych - mówi Bytomianin. Na Pen Show prezentowane są także nowe współczesne pióra oraz organizowane warsztaty kaligrafii.

Ale kolekcjonerstwo obejmuje także... atramenty. - Mam również kilkadziesiąt buteleczek dawnych atramentów - opowiada Tuziak. - Jeżeli jest dobra jakość zamknięcia, to nie tracą one właściwości przez kilkadziesiąt lat. Kiedyś sprowadziłem do Polski fabrycznie zamknięte pudełko z buteleczkami atramentu Parker z lat 30. XX wieku. Wciąż można nim pisać. Dodam, że niektóre firmy mają w ofercie około 200 kolorów atramentu.

Złote stalówki

Najcenniejsze wieczne pióra kojarzą nam się ze... złotymi stalówkami. Jak się okazuje, nie wykonywano ich z tego szlachetnego materiału tylko dla podkreślenia statusu właściciela. - Do lat 60. niemal wszystkie wieczne pióra miały złote stalówki, ze złota zrezygnowano tylko w piórach produkowanych w czasie wojny - opowiada Andrzej Tuziak. - Chodzi o to, że złoto jest metalem bardziej miękkim i plastycznym niż stal. W czasach kiedy ceniono sztukę kaligrafii ważny był tzw. flex, czyli elastyczność stalówki - o wiele lepiej fleksowały złote stalówki.

Flex to zdolność do rozchylania skrzydełek stalówki w zależności od siły nacisku, dzięki czemu szerokość kreski zmienia się w trakcie pisania. Dzisiaj taką wiedzę posiadają już tylko pasjonaci wiecznych piór. Zmieniły się czasy, pojawiły się nowe stopy stali, których właściwości pozwalają na fleksowanie, a pióra ze złotą stalówką stały się prestiżowymi gadżetami, elementami „męskiej biżuterii".

Jeszcze kartka nie umarła

Andrzej Tuziak od lat konsekwentnie pisze piórem. - Swoje książki pisałem ręcznie, piórem, dopiero później przepisywałem tekst na maszynie - mówi Bytomianin. - Na komputer „przeszedłem" tylko w przypadku scenariuszy, gdzie trzeba wielokrotnie wprowadzać poprawki, tworzyć nowe wersje. W tym akurat komputerowy edytor tekstów pomaga.

Andrzej Tuziak zrealizował także film dokumentalny zatytułowany „Wieczność pióra", który dostępny jest na jego kanale w serwisie YouTube. Padają w nim takie m.in słowa: „W dobie wszechobecnej cyfryzacji nie umarła kartka papieru, ani stare dobre pióro wieczne, którym można pisać różnymi rodzajami atramentów". ■

RADZIONKÓW

Piękna Julia powalczy o tytuł najpiękniejszej

Mająca 23 lata Radzionkowianka Julia Flach ma już na koncie tytuł Miss Śląska. 2 sierpnia stanie przed szansą zdobycia korony Miss Polski. Jest w ścisłym finale tego prestiżowego konkursu i podobnie jak jej rywalki ostatnie tygodnie poświęciła na intensywne i wyczerpujące przygotowania.

Julia Flach studiuje na Wydziale Zarządzania Sportem i Turystyką katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. Od lat z powodzeniem występuje też w działającym przy radzionkowskim Centrum Kultury Karolinka Zespole Pieśni i Tańca Mały Śląsk. Przez eliminacje konkursu piękności przeszła jak burza, pewnie zapewniając sobie tytuł Miss Śląska.

To dało jej przepustkę do finału konkursu, który zaplanowano na niedzielę, 2 sierpnia. Jego areną będzie amfiteatr Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu organizujący Festiwal Piękna. Transmisję z tego wydarzenia przeprowadzi Telewizja Polsat, więc każdy z nas może Julii kibicować.

Radzionkowianka po zdobyciu korony najpiękniejszej mieszkanki naszego regionu podkreślała, że to niezwykle ważny moment w jej życiu. Wspominała też o marzeniach na przyszłość oraz o ogromnej motywacji, by konkurs wygrać. W ostatnich tygodniach Julia Flach i pozostałe finalistki skupiła się przede wszystkim na przygotowaniach do decydującej walki. Roboty było mnóstwo. Kobiety wyjechały na Sri Lankę, gdzie trenowały, korzystając z urokliwych okoliczności natury brały udział w sesjach fotograficznych i poznawały się nawzajem.

Specjalnie wynajęci specjaliści odkrywali przed nimi tajniki autoprezentacji, poruszania się po scenie, prowadzenia pamiętnika i swobodnego wypowiadania się. To wszystko przyda się podczas finału. **IZO**


FB MISS POLSKI

Julia Flach na Sri Lance

eprasa.pl cc18a97be8

ŻYCIE SPÓŁDZIELCZE

bsm

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM w Bytomiu

Najważniejsza inwestycja? W ludzi!

BYTOM. SĄ INWESTYCJE, KTÓRE MIERZY SIĘ METRAMI KWADRATOWYMI NOWEGO CHODNIKA, LICZBĄ ŁAWEK CZY POWIERZCHNIĄ BOISKA. SĄ JEDNAK I TAKIE, KTÓRYCH PRAWDZIWĄ WARTOŚĆ POZNAJE SIĘ DOPIERO WTEDY, GDY ZACZYNAJĄ TĘTNIĆ ŻYCIEM.

Kiedy dzieci wracają z piłką pod pachą, seniorzy rozgrywają kolejną partię szachów, a sąsiedzi – zamiast mijać się w pośpiechu - zatrzymują się na chwilę rozmowy.

Taką ideę niesie projekt Budżetu Obywatelskiego „Spotkajmy się tutaj", którego autorką jest radna Rady Miejskiej w Bytomiu Dominika Panek. To propozycja, która nie skupia się na jednym miejscu czy jednej inwestycji. Łączy trzy różne zadania w jedną, spójną opowieść o mieście przyjaznym mieszkańcom – niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. Bo przecież dobre miasto nie kończy się na nowych murach czy wyremontowanych ulicach. Dobre miasto to takie, w którym chce się żyć.

Trzy filary

Pierwszym filarem projektu jest modernizacja infrastruktury sportowej przy GKS Rozbark. Powstaną nowoczesne boiska ze sztuczną nawierzchnią, oświetleniem, piłkochwytami i pełnym zapleczem technicznym. To inwestycja, która ma służyć nie tylko klubowi czy młodym piłkarzom, ale wszystkim mieszkańcom. Sport od dawna przestał być wyłącznie rywalizacją. Coraz częściej staje się sposobem na budowanie relacji, zdrowych nawyków i lokalnej wspólnoty.



Drugim elementem projektu jest stworzenie ogólnodostępnej strefy rekreacyjno-integracyjnej przy ul. Alojzjanów na Rozbarku. To właśnie ten fragment przedsięwzięcia najlepiej tłumaczy jego nazwę. Powstaną miejsca do grillowania, wiaty, hamaki, ścieżki spacerowe, stoły szachowe, przestrzeń dla dzieci oraz teren umożliwiający organizację wydarzeń plenerowych czy inicjatyw Mieszkańców. To nie będzie kolejny park, który ogląda się zza okna. To ma być miejsce, do którego przychodzi się z własnej woli. Na spacer. Na spotkanie. Z dziećmi. Z wnukami. Z sąsiadami.

Trzecim zadaniem jest budowa bezpiecznego chodnika w Łagiewnikach, łączącego okolice ulic Adamka oraz Cyryla i Metodego. Może wydawać się najmniej spektakularnym elementem całego projektu, ale właśnie on przypomina, że komfort życia zaczyna się od rzeczy podstawowych. Bezpieczna droga do szkoły, możliwość spokojnego spaceru czy przejazdu wózkiem dziecięcym to nie luksus, lecz standard, którego Mieszkańcy mają prawo oczekiwać.

Mieszkańcy wiedzą najlepiej

Warto zauważyć, że wszystkie trzy inwestycje mają wspólny mianownik. Każda z nich dotyczy codzienności. Nie wielkich, jednorazowych wydarzeń, lecz małych sytuacji, które powtarzają się każdego dnia. Droga do sklepu. Popołudniowy trening. Spotkanie z sąsiadem. Rodzinny spacer. Właśnie z takich chwil składa się jakość życia.

Dominika Panek od lat angażuje się w sprawy Mieszkańców Bytomia, a projekt „Spotkajmy się tutaj" pokazuje sposób myślenia, w którym inwestycje nie są celem samym w sobie. Są narzędziem budowania silniejszej lokalnej wspólnoty. W świecie pełnym podziałów i pośpiechu coraz bardziej potrzebujemy miejsc, które będą zachęcały do zwyczajnego bycia razem. Być może właśnie dlatego nazwa projektu brzmi tak naturalnie. Nie „zbudujmy". Nie „wyremontujmy". Po prostu – spotkajmy się tutaj. Bo miasto tworzą przede wszystkim ludzie. A dobrze zaprojektowana przestrzeń potrafi sprawić, że łatwiej jest się poznać, porozmawiać, pobawić z dziećmi czy wspólnie kibicować lokalnej drużynie.

Budżet Obywatelski od lat pokazuje, że Mieszkańcy najlepiej wiedzą, czego potrzebują ich najbliższe okolice. Projekt „Spotkajmy się tutaj" jest tego dobrym przykładem. Łączy sport, bezpieczeństwo, zieleń i integrację w jedną całość, odpowiadając na potrzeby różnych pokoleń. Czasem największą inwestycją nie jest nowy obiekt. Czasem jest nią stworzenie miejsca, do którego po prostu chce się wracać. ■

BYTOM

Zapisani w węglu

Bytom jest miastem zapisanym w węglu. Nie tylko tym wydobywanym spod ziemi, ale przede wszystkim tym, który pozostawił swój ślad w historii miasta, jego architekturze, rodzinnych opowieściach i pamięci kolejnych pokoleń. Do tego dziedzictwa sięga „Zapisani w węglu" – kolejny autorski projekt Izabeli Kozak zgłoszony do Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego.W Bytomiu trudno opowiadać o przeszłości bez górnictwa. Przez dziesięciolecia wyznaczało ono rytm życia całych rodzin. Kopalnia była miejscem pracy, ale wokół niej wyrastał również pewien świat – ze swoimi zwyczajami, językiem, świętami i silnym poczuciem wspólnoty.

↘ DOKOŃCZENIE NA STR. II

HEBDA®
FIRMA BUDOWLANA
REKLAMA

SEGURO
Dostarcza na rynek rozwiązania mające poprawić komfort życia w Waszych domach!
- Termomodernizacja
- Rewitalizacja budynków
- Wynajem kontenerów
- Transporty HDS i hakowe
- Docieplanie stropodachów
- Kotwienie budynków
- Odbiór i utylizacja azbestu
SEGURO tel. 506 000 502
REKLAMA

eprasa.pl cc18a97be8

Zapisani w węglu

DOKOŃCZENIE ZE STR. I.

Dziś kopalń jest coraz mniej, ale pamięć o nich pozostaje częścią tożsamości miasta. Pytanie, jak tę pamięć zachować, nie zamykając jej w muzealnej gablocie? Odpowiedzią będzie projekt „Zapisani w węglu" autorstwa Izabeli Kozak, która po raz kolejny proponuje mieszkańcom przedsięwzięcie w ramach Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego. To kontynuacja drogi rozpoczętej przez wcześniejsze inicjatywy: „Artystyczną Przystań Młodych", „Gryfno Kofeina", „Bytomskie Wibracje Muzyczne", a także realizowany obecnie „Kalejdoskop Teatralny". Każdy z tych projektów był inny, ale wszystkie łączyło jedno - kultura miała w nich wychodzić do mieszkańców. Nie być czymś odległym, elitarnym, ale czymś, czego można dotknąć i doświadczyć z innymi.

„Zapisani w węglu" idą o krok dalej. Punktem wyjścia staje się lokalna pamięć. Nie chodzi jednak o wspominanie tego, co było. Projekt zakłada twórcze odkrywanie śląskiego i górniczego dziedzictwa poprzez sztukę, edukację, ruch i spotkanie człowieka z człowiekiem.

Śląsk oczami dzieci i seniorów

Szczególna rola przypadnie dwóm pokoleniom: dzieciom i seniorom. Ci drudzy są często ostatnimi bezpośrednimi świadkami znikającego świata. Pamiętają fedrujące kopalnie, górnicze osiedla, Barbórki obchodzone przez całe rodziny i historie opowiadane przy stole. Najmłodsi znają ten świat już przede wszystkim z opowieści. I tutaj pojawia się przestrzeń do spotkania.

Projekt stworzy możliwość przekazywania lokalnej pamięci nie poprzez szkolny wykład, lecz wspólne doświadczenie. Historia Bytomia zostanie opowiedziana językiem sztuki atrakcyjnym dla młodego pokolenia. W Spółdzielczych Klubach Sezam i Relaks zaplanowano szeroki program warsztatów artystycznych. Będzie rysunek węglem - chyba trudno wyobrazić sobie technikę bardziej symboliczną dla tego projektu - ale również akwarela inspirowana bytomskimi legendami, malowanie tradycyjnych śląskich wzorów na drewnie i porcelanie, czy tworzenie dekoracji nawiązujących do śląskiej róży. Nie zabraknie również muzyki i tańca śląskiego. Efekty zostaną pokazane mieszkańcom podczas wernisaży.

Kultura i zdrowie

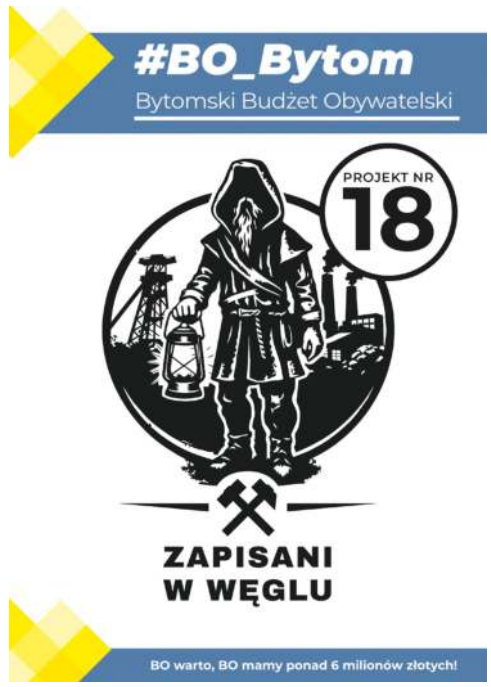
„Zapisani w węglu" to coś więcej, niż tradycyjny projekt kulturalny. Jednym z jego ważnych elementów będzie współpraca ze Stowarzyszeniem Centrum Działalności Podwodnej „Nurek" w Bytomiu. Dzięki niej oferta zostanie rozszerzona o bezpłatne zajęcia związane ze zdrowiem i aktywnością fizyczną. Seniorzy będą mogli uczestniczyć między innymi w aqua aerobiku i aqua bike'u, a także odwiedzać grotę solną. Dla dzieci przewidziano natomiast naukę pływania oraz zajęcia motoryczne. To pozornie zupełnie inny świat, niż rysunek węglem czy śląskie tradycje. W rzeczywistości dobrze wpisuje się w główną ideę przedsięwzięcia: stworzyć projekt dla mieszkańców, który będzie angażował ich na różnych płaszczyznach i odpowiadał na potrzeby różnych grup wiekowych.

Barbórka nadal ma znaczenie

Trudno byłoby mówić o górniczym dziedzictwie Bytomia bez jednego z jego najbardziej rozpoznawalnych symboli – Barbórki. Dlatego integralną częścią projektu będzie uroczyste wydarzenie barbórkowe w Klubie Sezam. Ma ono stać się nie tylko okazją do przypomnienia tradycji, ale przede wszystkim do wspólnego spotkania mieszkańców. Jeszcze większą przestrzeń do integracji stworzy Rodzinny Piknik Górniczy w Parku Miejskim im. Franciszka Kachla.

Dziedzictwo to nie tylko historia

„Zapisani w węglu" są projektem opartym na pamięci, ale skierowanym przede wszystkim w przyszłość. Bytom zmienia się, podobnie jak cały Śląsk. Kolejne pokolenia mieszkańców będą znały górniczą historię miasta już nie z własnego doświadczenia, ale z tego, co uda się im przekazać. Dlatego tak ważne jest, aby nie ograniczać tej historii do dat, nazw kopalń czy fotografii w archiwach. Dziedzictwo istnieje naprawdę dopiero wtedy, kiedy ktoś chce je przejąć. Kiedy dziadek opowiada wnukowi swoją historię. Kiedy dziecko po raz pierwszy bierze do ręki węgiel rysunkowy i próbuje narysować szyb kopalniany. Kiedy ktoś poznaje śląską melodię, wzór albo legendę, której wcześniej nie znał. Bo Bytom rzeczywiście jest zapisany w węglu. Ale najważniejsze, żeby jego historia pozostała zapisana również w ludziach. ■



ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH
mgr inż. Piotr **Ledwoch**

OFERUJEMY PRACE REMONTOWE NA INSTALACJACH:

WOD-KAN
C.O.
GAZOWYCH
ELEKTRYCZNYCH

41-902 Bytom,
ul. Smolenia 36/5

32 281 20 33





REKLAMA

eprasa.pl cc18a97be8

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM

LOKAL UŻYTKOWY

NA WYNAJEM

BYTOM, UL. ŁUŻYCKA 12



45,07 m²
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA

- WEJŚCIE BEZPOŚREDNIO OD ULICY
- PAWILON HANDLOWO-USŁUGOWY lokal znajduje się w pawilonie handlowo-usługowym
- INSTALACJA ELEKTRYCZNA I WOD.-KAN.
- CENTRALNE OGRZEWANIE

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
(32) 283 64 97

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „CENTRUM"
BYTOM, UL. ŁUŻYCKA 12

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM

PRZETARG
LOKAL MIESZKALNY

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CENTRUM" w Bytomiu ogłasza ustny przetarg na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności do lokalu mieszkalnego położonego przy:

ul. Łużycka 13/14, Bytom



POWIERZCHNIA UŻYTKOWA
59,70 m²

3 POKOJE
kuchnia, łazienka z WC, przedpokój

OGRZEWANIE
C.O., WOD.-KAN., GAZ, PIĘTRO:
PARTER

CENA WYWOŁAWCZA
299.000,00 zł

POSTĄPIENIE
1.000,00 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
07.09.2026 r.
o godzinie 12⁰⁰
w siedzibie Spółdzielni

Szczegóły i regulamin przetargu dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni oraz w siedzibie Spółdzielni pok. 105, tel. **32/283 64 97.**

Spółdzielnia Mieszkaniowa Centrum
Bytom, ul. Łużycka 12

smcentrum@smcentrum.bytom.pl
www.smcentrum.bytom.pl

32 281-33-48
Sekretariat

07 1020 2368 0000 2602 0021 8875 | NIP: 626 033 51 72 | KRS: 0000160815

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM

LOKAL UŻYTKOWY

NA WYNAJEM

BYTOM, UL. ŁUŻYCKA 12



350,04 m²
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA



- DOSTĘP DO WINDY
- 2 WEJŚCIA
- OGRZEWANIE CENTRALNE
- INSTALACJA ELEKTRYCZNA

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
(32) 283 64 97

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM

LOKAL UŻYTKOWY

NA WYNAJEM

BYTOM, UL. DIDURA 3



97,5 m²
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA

- WEJŚCIE OD ULICY
- OGRZEWANIE CENTRALNE
- MOŻLIWOŚĆ REKLAMY

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
(32) 283 64 97

eprasa.pl cc18a97be8



the Piano
restaurant

POLAND 2021 100 BEST RESTAURANTS

Gault&Millau Polska

GOÛT de France GOOD

- WESELA
- EVENTY
- KONFERENCJE

NOCLEG GRATIS!
DLA GOŚCI WESELNYCH

ul. Strzelców Bytomskich 87c
41-914 Bytom

tel. 513 000 987

www.thepiano.eu



W NASZEJ RESTAURACJI ORGANIZUJEMY
CHRZCINY, ROCZKI, KOMUNIE, URODZINY, CATERINGI

REKLAMA

eprasa.pl cc18a97be8

Kawiarnia Bytom Zdrój, czyli poznajmy się

BYTOM ZDRÓJ TO NIE TYLKO ORYGINALNE WNĘTRZE I DOBRA KAWA. TO TAKŻE MIEJSCE, KTÓRE POWSTAŁO Z WIARY W POTENCJAŁ BYTOMIA ORAZ FASCYNACJI NASZYM MIASTEM.

Marcin Hałaś


GRZEGORZ GOIK

Zasiedziali Bytomianie często postrzegają swoje miasto negatywnie, przez pryzmat wieloletnich dewastacji, zaniedbań i wszystkich wynikających z tego konsekwencji. Jednak ktoś patrzący z zewnątrz może mieć odczucia zgoła odmienne. Tak inne, że zdecyduje się tutaj zamieszkać i to nie tylko ze względu na ceny mieszkań - niższe niż w Katowicach, nie mówiąc już o np. Krakowie. Tak właśnie było w przypadku Patrycji Jamrozik i Dominika Czachury - założycieli i właścicieli kawiarni Bytom Zdrój.

Zakochali się w Bytomiu

Oboje mieszkali w Mysłowicach i przeprowadzili się do Bytomia. To był świadomy wybór. - W jakimś sensie zakochaliśmy się w Bytomiu - mówi Dominik Czachura. - Jest tu dużo zieleni. Wystarczy spojrzeć na Bytom z jakiegoś wyższego punktu, aby zobaczyć, że budynki w tym mieście są skąpane w zieleni, jakby stały w jakimś wielkim parku. Do tego wolniejsze tempo życia.

Dominik Czachura jest inżynierem materiałoznawcą, Patrycja Jamrozik pracowała jako kierownik działu rozliczeń w dużej firmie. Tutaj postanowili rozpocząć własną działalność w zupełnie innej branży - założyli kawiarnię Bytom Zdrój. Lokalizację wybrali świetną: niemal w samym sercu miasta, pomiędzy Rynkiem a placem Kościuszki. Formalny adres to ul. Gliwicka 16, ale do lokalu są dwa wejścia: od Gliwickiej i od ul. Zaułek. Bytom Zdrój nawet lepiej czuje się w Zaułku, na którym rozstawione zostały kawiarniane stoliki. Bo Zaułek to przecież klimatyczna uliczka.

Zieleń zamiast węgla

Kawiarnia Bytom Zdrój jest oryginalna, bo mieści się na zadaszonym podwórku czy też dziedzińcu kamienicy. Ważnym miejscem jest tutaj przytwierdzony do ściany mosiężny lew z kranikiem w pysku. Wystarczy podstawić mu pod paszczę kubek, a leje się z niego gratisowa woda. Każdy gość może jej zaczerpnąć. A nazwa Bytom Zdrój? - Chcieliśmy „przeciętnego Bytomianina" zaskoczyć i zasygnalizować jak my widzimy to miasto - mówi Czachura. - Wiemy że Bytom kojarzył się przez długie lata z węglem i stalą, z kopalniami i hutami. Ale teraz wcale nie musi być tutaj szaro, buro i ponuro, może być Bytom Zdrój.

Notabene pomysł na Bytom Zdrój pojawił się już w latach 60. Wówczas dotyczył czegoś innego - w budynku krytego basenu można było się kąpać w solance czerpanej z pokładów ówczesnej kopalni Dymitrow. Miała ona właściwości lecznicze, stąd pomysł działalności sanatoryjnej. Ale wszystko skończyło się jak wiele rzeczy w tamtych czasach: nieremontowana instalacja do pobierania kopalnianej solanki uległa uszkodzeniu i do baseniku zaczęto sprowadzać sól z Ciechocinka.

Ożywiony Zaułek

Kawiarnia Bytom Zdrój wkrótce obchodzić będzie drugie urodziny - działa od października 2024 roku. Patrycja i Dominik uważają, że ich kawiarnia powinna być przede wszystkim miejscem, w którym ludzie mogą się poznawać. - Chcielibyśmy robić w Bytomiu różne rzeczy, angażować się działalność kulturalną i to miejsce daje nam możliwość poznawania innych osób - mówi Patrycja Jamrozik. - Okazuje się, że bardzo dużo ludzi przeprowadza się do Bytomia. W internecie czytamy, że Bytom się wyludnia, że jest to najbrzydsze miasto w Polsce, a my tego nie widzimy. Obserwujemy coś innego: wprowadzają się tutaj ludzie z całej Polski: z Trójmiasta, z Warszawy, z Krakowa. My to widzimy, bo oni przychodzą do naszej kawiarni. Podobnie jak uczennice szkoły baletowej, jak tancerze Opery Śląskiej.

Właściciele Bytom Zdroju dołączyli do osób, którym leży na sercu sprawa rewitalizacji i ożywienia ulicy Zaułek, która notabene zaułkiem w sensie architektonicznym nie jest. Kiedyś nosiła nazwę Różanej. Dlatego przy wejściu do Bytom Zdroju pojawił się neon: Zaułek Różany. To owoc współpracy z Dominikiem Tokarskim i jego Fundacją Neon Śląsk.

Ciąg dalszy nastąpi

W Bytom Zdroju odbywały się już różne przedsięwzięcia - organizowane przez Bytomskie Centrum Kultury rozgrywki w ramach Becekowego Pokoju Gier oraz „wydarzenia własne". Chodzi o warsztaty kawowe (bo parzenie dobrej kawy to ponoć sztuka) oraz Pop-up Vintage. Pod tą nazwą kryła się giełda-wymienialnia, na której osoby indywidualne mogły sprzedawać lub wymieniać „rzeczy z własnej szafy": ubrania, biżuterię, dodatki. Właściciele kawiarni zapewniają, że mają kolejne pomysły. ■

BYTOM

Tancerze z trzech krajów zaprezentowali niezwykły spektakl

Z inicjatywy Majowej Szkoły Tańca na deskach Bytomskiego Teatru Tańca i Ruchu Rozbark swoje emocje poprzez tango wyrazili uczestnicy wyjątkowego projektu. Zaprezentowali oni spektakl zatytułowany „Tribute to Juan D'Arienzo".

W drugiej połowie lipca przygotowania do międzynarodowego spektaklu muzyczno-tanecznego w Bytomiu rozpoczęli uczestnicy z Polski, Włoch i Urugwaju. Bo właśnie z Ameryki Południowej pochodzą mistrzowie świata - Stefanía Colina i Juan Martín Carrara, którzy opracowali serię choreografii na pokaz w Teatrze Rozbark. Para przyjęła zaproszenie do Bytomia i postanowiła zorganizować międzynarodowe widowisko.

W świecie tanga to nazwiska, których absolutnie nie trzeba przedstawiać. Wzbudzają emocję i są powszechnie poważane. Doświadczeni tancerze postanowili wpleść na lokalną scenę esencję urugwajskiego temperamentu. Warto podkreślić, że w części spektaklu - zatańczą także oni.

Na udział w tym wydarzeniu zdecydowało się wielu związanych z tangiem i nie tylko. Cały projekt napędziła Maja Kucharska z Majowej Szkoły Tańca, dzięki której, wspomniane choreografie mogliśmy zobaczyć na rozbarskiej scenie.

Po oficjalnym zakończeniu spektaklu w przestrzeni teatru odbyła się Milonga, czyli wieczór taneczny w rytmie tanga.

A tym, którzy chcieliby rozpocząć swoją przygodę z szeroko rozumianym dziś tańcem, polecamy szczegółową ofertę lokalnej szkoły tańca. Oprócz kursów dla osób zaawansowanych, przy ul. Karola Miarki 29 - można nauczyć się m.in. tanga od podstaw. **AS**



eprasa.pl cc18a97be8

Kulturalnie polecamy

• **„Odyseja”** to jedna z podstawowych - oprócz opisów z Księgi Rodzaju - opowieści naszej cywilizacji. Z kolei Christopher Nolan jest jednym z najlepszych - obok znacznie starszych: Stevena Spielberga i Jamesa Camerona - reżyserów wielkiego (i kasowego) kina. Jego dwanaście filmów zdobyło dotąd 19 Oscarów oraz aż 49 oscarowych nominacji, zarabiając przy tym ponad 6 miliardów dolarów na całym świecie. Jeżeli Nolan wziął się za adaptację „Odysei” - znaczy, że film ten trzeba zobaczyć, żeby wyrobić sobie własne zdanie na jego temar. Bo opinie krytyków są podzielone. Na jednym tylko portalu Onet możemy znaleźć odmienne recenzje. „Epopeja, która zdołała być jednocześnie kiczowata i pozbawiona emocji. Szkoda” - ocenia Alan Posener. „Odyseja zachwyca rozmachem i widowiskowością, ale pod warstwą monumentalnego spektaklu kryje się przede wszystkim opowieść o wojennej traumie i człowieku, który nie potrafi zostawić jej za sobą” - entuzjazmuje się z kolei Paweł Piotrowicz. Zatem do kin, aby samemu przekonać się, co to za film. „Odyseję” można oglądać w Cinema City Bytom.



• Plenerowe Becekino w najbliższy piątek 31 lipca zagości w Suchej Górze - seans odbędzie się na terenie siedziby tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. A co można wyświetlić w takim miejscu? Najlepiej film o strażakach! Będzie zatem można zobaczyć „**Tylko dla odważnych”**. To oparty na prawdziwych wydarzeniach film opowiadający o członkach elitarnej jednostki strażaków Granite Mountain Hotshots, którzy walczą z ogromnymi pożarami lasów w Arizonie. Obserwujemy ich codzienne życie, braterstwo i poświęcenie, aż do dramatycznej akcji podczas pożaru Yarnell Hill w 2013 roku, która okazała się najtrudniejszym wyzwaniem. Początek seansu o godz. 21.30.

• Filmową propozycję ma też Centrum Kultury Karolinka w Radzionkowie. W czwartek 30 lipca o godz. 18 będzie można zobaczyć tam polski film dokumentalny zatytułowany **„Posłani”**. Osią filmu jest niezwykła pielgrzymka Michała Ulewińskiego, który przemierzał całą pieszo Polskę z 15-kilogramowym krzyżem, a jego historia przeplata się ze świadectwami osób, które odnalazły nadzieję i przemianę dzięki wierze. „Posłani” pokazują także współczesne wspólnoty religijne, takie jak Męski Różaniec czy Wojownicy Maryi. **MH**

Niezwykle fascynująca opowieść o krótkim życiu motyli

ŚRÓDMIEŚCIE. CZY ISTNIEJĄ MOTYLE, KTÓRE NIE MUSZĄ SIĘ ODŻYWIAĆ ALBO TAKIE, KTÓRE CAŁE ŻYCIE SPĘDZAJĄ W ZBUDOWANYM PRZEZ SIEBIE KOSZYKU? A TAK W OGÓLE, TO JAK DŁUGO ŻYJĄ TE OWADY I KOGO POTRAFIĄ UDAWAĆ? ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA I WIELE INNYCH POZNAMY ODWIEDZAJĄC NAJNOWSZĄ WYSTAWĘ PREZENTOWANĄ W BYTOMSKIM MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIM.



BYTOM.PL

Wystawa poświęcona motylom jest niezwykle ciekawa

Tomasz Nowak

Nosi ona tytuł „Motyle. Między pięknem natury a nauką”, a czynna będzie do 18 października. Jest zatem sporo czasu, by się na nią wybrać, ale warto to zrobić teraz, najlepiej zabierając ze sobą korzystające z wakacji dzieci. Na pewno świetnie będą się bawić, przyjrzą się z bliska ciekawym eksponatom, a przy okazji zdobędą nietuzinkową, pozaszkolną wiedzę.

„Motyle od zawsze fascynowały ludzkość. Ich ulotność, płochość i piękno intrygowało piewców przyrody i naukowców. Dla artystów stały się symbolem piękna, przemiany i ulotności życia, dla entomologów dziedziną naukową, która nieustannie się rozwija”- przekonują twórcy ekspozycji z jej kuratorem Adamem Laryszem z Działu Przyrody muzeum na czele.

Na łąkach ich nie spotkamy

Wystawę tworzą przede wszystkim gabloty pełne okazałych motyli, a do tego mamy niezliczoną ilość ciekawostek oraz tablice z często fascynującymi informacjami na temat pięknych owadów: - Ta wystawa to opowieść o motylach, które są niezwykłe, o owadach, o istnieniu których, wiele osób nie ma nawet pojęcia. To historia o motylach, których już nie spotkamy na łąkach, bo wyginęły z powodu ekspansji człowieka, zabierającego im naturalne środowisko. To także dzieje entomologów, dzięki którym możemy to dziedzictwo zachowywać i nadal je przekazywać. To właśnie z ich inicjatywy nasze muzeum ponad sto lat temu zaczęło gromadzić przyrodnicze kolekcje, m.in. motyli. A my zgodnie z naszą misją możemy je opracowywać i udostępniać - mówi Adam Larysz.

Zwiedzających zbiory zaskoczy zapewne informacja, iż nasz kojarzony przede wszystkim z przemysłem region był i nadal jest obszarem, na którym prowadzi się intensywne badania lepidopterologiczne, a więc te dotyczące motyli. Już od XIX wieku śląscy badacze dokumentowali lokalne bogactwo tych owadów, tworząc kolekcje o znaczącej wartości naukowej. Zbiory takich cenionych naukowców, jak Paul Raebel, Sergiusz Toll, ks. Paweł Wycisły, Antoni Drozda, Zdzisław Stuglik, Marian Bielewicz czy Andrzej Skalski, nad którymi pieczę sprawuje obecnie Dział Przyrody Muzeum Górnośląskiego, stanowią dziś nie tylko świadectwo ich wielkiej pasji badawczej, ale także w ciekawy sposób dokumentują zmiany, jakie dokonują się w tutejszej przyrodzie.

Nie tylko o tym, co już było

Skrzydlaci i kolorowi (ale jak się okazuje nie w każdym przypadku) bohaterowie ekspozycji są pokazani jako obiekty badań prowadzonych w przeszłości oraz obecnie. Badania te realizowano różnymi metodami: od klasycznych metod terenowych i kolekcjonerskich po nowoczesne analizy DNA pozwalające nie tylko odkrywać nowe gatunki, ale też weryfikować dane zebrane wcześniej.

Co warte podkreślenia szczególne miejsce poświęcono na naszej wystawie gatunkom już wymarłym lub też rzadko spotykanym. Inaczej być nie może: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu poprzez ochronę i opracowanie kolekcji przyrodniczych odgrywa kluczową rolę w zachowaniu tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Ale wystawa bynajmniej nie jest jedynie opowieścią o tym, co było. Jednocześnie stanowi bowiem zaproszenie do odpowiedzialności za faunę i spojrzenia na motyle nie jako symbole ulotności, lecz bezcenną część przyrody, której los zależy również od naszych codziennych decyzji. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Purpurki, kabotki i kamzole, czyli vogue po śląsku

Ależ to były przyjemne chwile spędzone w bytomskim Muzeum Górnośląskim. Zorganizowano tam warsztaty zatytułowane „Vogue po śląsku”. Przyszły całe rodziny.

Zabawiły się one na całego, bo podczas prowadzonych przez Magdalenę Pospieszałowską zajęć przede wszystkim można było do woli przymierzać elementy tradycyjnego stroju rozbarskiego. To bez wątpienia najładniejsza odmiana stroju górnośląskiego noszonego powszechnie przed laty przez ludzi ubierających się po chopsku, ale i zakładanego często i dziś z okazji ceremonii religijnych lub też państwowych.

Prowadząca objaśniała między innymi, co to kabotek, wierzcheń, spodnica oraz purpurka, czyli czerwona chusta obowiązkowo wiązana przez mężatki na głowach. Przy okazji odbył się krótki kurs wiązania tychże purpurek, co jest zadaniem skomplikowanym i czasochłonnym.

Z kolei chłopcy i mężczyźni przyodziali się w jelynioki, brucliki oraz jedwobki. A potem wszyscy robili sobie przepiękne zdjęcia. Przepiękne z racji ubrań, jak i umiejętnie dobieranego tła. **IZO**



BYTOM.PL

eprasa.pl cc18a97be8

Aptekarz i patriota. Kim był Michał Wolski?

JEDNA Z GŁÓWNYCH ARTERII KOMUNIKACYJNYCH NASZEGO MIASTA PRZEBIEGA PRZEZ PLAC WOLSKIEGO. NIE MA CHYBA MIESZKAŃCA BYTOMIA, KTÓRY NIE ZNAŁBY TEGO MIEJSCA. ALE CZY WIEMY KIM BYŁ MICHAŁ WOLSKI?

Marcin Hałaś



BYTOM.PL

Ul, czyli budynek zakupiony przez Wolskiego na potrzeby organizacji polskich. Stan współczesny



Michał Wolski



Reklama drogerii Michała Wolskiego w „Dzienniku Śląskim" z grudnia 1903 r.

Być może jest to tyleż symbol, co paradoks współczesnej pamięci historycznej Bytomia: zapewne więcej mieszkańców naszego miasta jest w stanie powiedzieć kim był Georg Brüning niż kim był Michał Wolski. Obaj działali w tym samym czasie w tym samym mieście. Brüning był Niemcem, nadburmistrzem Bytomia - jego zasług w rozbudowie i unowocześnianiu miasta nikt nie neguje. Wolski był polskim działaczem narodowym, społecznym i plebiscytowym - interesowały go raczej dusze niż infrastruktura komunalna.

Niemiec i Polak w jednym mieście stali

Dzisiaj, po wpisaniu w wyszukiwarkę Google nazwiska Brüninga - pojawia się kilkanaście jego zdjęć i portretów, opisanych m.in. jako „wybitny Europejczyk" (Muzeum Górnośląskie) albo „Niemiec, który zbudował Bytom" (Ślązag). Kiedy w tę samą internetową wyszukiwarkę wpiszemy frazę: Michał Wolski Bytom „wyskoczą" nam zdjęcia noszących to samo imię i nazwisko współczesnych Michałów Wolskich: muzyka i radiowca albo współczesnego pisarza, autora dwóch książek. Portretu tego od placu przed bytomskim dworcem kolejowym nie znajdziemy.

Dlaczego? Może dawna walka o polskość Bytomia nikogo już nie interesuje? Może była niepotrzebna albo niewiele warta, wręcz zbędna? A może to po prostu efekt konsekwentnej pozytywistycznej polityki historycznej państwa niemieckiego wobec Górnego Śląska (wieloletnie finansowanie grantów badawczych, wydawnictw i działań edukacyjnych)? Albo skutek narracji szefa Ruchu Autonomii Śląska Jerzego Gorzelika, głoszącego że dzisiaj widać, iż Polska to małpa, która zepsuła zegarek o nazwie Śląsk?

Przejdźmy do Michała Wolskiego. Nie był Ślązakiem - urodził się w 1860 roku Małych Wiciach koło Złotego Potoku w powiecie częstochowskim na terenie zaboru rosyjskiego. Jego ojciec Ignacy Wolski brał udział w powstaniu styczniowym. Po upadku tego zrywu Wolski-senior był więziony w Cytadeli Warszawskiej. Potem, w ramach represji, władze carskie skonfiskowały majątek ziemski, jaki Ignacy Wolski posiadał na Ukrainie. Ostatecznie rodzina Wolskich musiała opuściła zabór rosyjski i zamieszkała w Chełmnie na Pomorzu, gdzie Michał Wolski ukończył gimnazjum.

Nie był Ślązakiem

Notabene w najpopularniejszym dzisiaj źródle wiedzy, czyli Wikipedii znajduje się błąd - podana jest tam informacja, że rodzina Wolskich przeniosła się do Chełma w województwie lubelskim. Tymczasem Wolscy z wyemigrowali z Królestwa Polskiego pod zaborem rosyjskim na Pomorze pod zaborem pruskim. Chodzi bowiem o Chełmno (niem. Culm, Kulm) - miasto na terenie Prus Królewskich, znajdujące się od połowy XV wieku do I rozbioru w granicach Królestwa Polskiego. Tak więc urodzony pod Częstochową Wolski kształcił się w gimnazjum w Prusach. Językiem niemieckim władał świetnie od czasów dzieciństwa.

Już słyszę głosy ze strony współczesnych „osób narodowości Śląskiej": przecież Wolski nie był Ślązakiem, przyjechał tutaj mącić i agitować! Z drugiej strony - Georg Brüning również nie był Ślązakiem, przybył do Bytomia z Nadrenii Północnej Westfalii. Z Wolskim mają jedną rzecz wspólną: obaj studiowali na niemieckich uniwersytetach - przyszły nadburmistrz w Bonn, Monachium, Heidelbergu i Getyndze, a Polak w Lipsku. Brüning - prawo, Wolski - farmację.

Z Berlina do Bytomia

Michał Wolski został dyplomowanym farmaceutą i zaczął pracować w swoim zawodzie - najpierw apteki prowadził w Wielkopolsce i na Pomorzu, a potem przeniósł się do Berlina. Okres działalności w stolicy Cesarstwa Niemieckiego był ważny - zdobył tam doświadczenie w zarządzaniu nowoczesnym przedsiębiorstwem farmaceutyczno-chemicznym i kapitał, który później pozwolił mu na samodzielne inwestycje na Śląsku. Właśnie w Berlinie Wolski poznał Wojciecha Korfantego. To zapewne kontakt z Korfantym sprawił, że Wolski doszedł do wniosku, że „biznes to nie wszystko". Postanowił zostać także „żołnierzem narodowej sprawy", tyle ze w zaborze pruskim walkę prowadzono w sposób pozytywistyczny: zamiast wzniecać powstania odnoszono sukcesy na niwie gospodarczej („najdłuższa wojna nowoczesnej Europy"), zamiast konspirować - zakładano legalne stowarzyszenia. Niekoniecznie narodowe - mogły to być organizacje przemysłowców albo kulturalne.

Z Berlina Wolski na krótko przeniósł się do Torunia. Potem, zapewne pod wpływem Korfantego, na miejsce swojej dalszej pracy wybrał Górny Śląsk. Jak pisze Przemysław Nadolski w Bytomskim Słowniku Biograficznym: „Wolski z końcem 1902 roku zamieszkał na Rozbarku przy Bismarckstraße 5 (dziś Piłsudskiego), a potem w Bytomiu przy Wilhelmstraße 2 (dziś Czarnieckiego). Ponieważ jako Polak nie mógł uzyskać koncesji na prowadzenie apteki, nabył od Kahlerta drogerię św. Barbary przy Rynku (Ring), uruchamiając ją 14 stycznia 1903 roku. Po kilku latach dorobił się drugiej placówki w Zabrzu (dziś ul. Wolności 116). Był współzałożycielem i głównym akcjonariuszem powstałej w Katowicach firmy Concordia i hurtowni drogeryjnej, mającej uniezależnić polskich aptekarzy i drogistów od dostaw niemieckich".

W polskiej prasie z tamtego okresu zachowały się reklamy drogerii Wolskiego. Oferował w nich nie tylko leki, ale też specyfiki kosmetyczne i gospodarcze: „świeży miód, mydełka, perfumy, farby, laki, proszek dla świń" czy popularną „Emolzię z tranu dla dzieci". Wolski musiał konkurować z aptekami niemieckimi, dlatego celowo kierował ogłoszenia po polsku adresowane do śląskich gospodyń i rolników. Reklamował towary codziennego użytku: od czystej okowity i soków, przez farby, lakiery, specyfiki na porost włosów, aż po środki weterynaryjne dla zwierząt. Podkreślał, iż jest byłym właścicielem apteki w Berlinie, co miało oznaczać, że dawał sobie radę w stolicy ówczesnych Niemiec.

Sokół i chóry

Równocześnie, posiadając własne zaplecze finansowe, Michał Wolski rozpoczął działalność w polskich organizacjach - zarówno gospodarczych, jak i społecznych. Sam zakładał ich kilka - m.in. Towarzystwo Polskie Kasyno w Bytomiu, Towarzystwo Przemysłowców i Handlowców Polskich oraz Polski Związek Drogistów. Ale przede wszystkim znany był jako prezes bytomskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego Sokół - w 1914 roku został prezesem Okręgu Śląskiego Sokoła oraz jako działacz ruchu śpiewaczego, czyli organizator i menedżer polskich chórów istniejących na Śląsku. Nadolski odnotowuje, że dzięki aktywności Wolskiego liczba gniazd (czyli lokalnych oddziałów) Sokoła na Śląsku wzrosła niemal czterokrotnie - z 21 do 82.

W 1909 roku został Wolski prezesem został prezesem Towarzystwa Śpiewaczego „Jedność" w Bytomiu, rok później doprowadził do założenia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych z siedzibą w Bytomiu, skupiającego polskie chóry działające na całym niemieckim Górnym Śląsku. Organizacją tą kierował aż do śmierci. Z jego inicjatywy powstawały nowe chóry - m.in. „Halka" w Kozłowej Górze, „Jutrzenka" w Nakle i „Kościuszko" w Dąbrowie Miejskiej.

Sponsor i działacz

Michał Wolski był nie tylko działaczem, ale także mecenasem działalności polskich organizacji. To on w 1910 roku był był inicjatorem zakupu dla potrzeb polskich organizacji oraz głównym fundatorem budynku z ogrodem przy Klukowitzerstraße 9 w Bytomiu. Obiekt ten, posiadający salę teatralną i bibliotekę stał się siedzibą i centrum aktywności polskich organizacji i przeszedł do historii pod nazwą Dom Narodowy Ul. 6 lat temu został zrewitalizowany i obecnie mieści się w nim siedziba bytomskiego Hufca ZHP.

Wolski kupił nie tylko Ul w Bytomiu, ale również - za pośrednictwem spółki Concordia - 4-morgowy teren na Zadolu, kilkanaście minut drogi od stacji kolejowej Katowice-Ligota, gdzie urządzono boisko Sokoła i zarazem miejsce plenerowych zjazdów polskich chórów. Pomagał także w indywidualnych sprawach. „Niejednokrotnie uiszczał kary pieniężne nakładane przez władze na niezamożnych działaczy sokolich czy śpiewaczych. W czasie wojny hojnie wspomagał rodaków" - czytamy w Śląskim Słowniku Biograficznym.

W listopadzie 1918 roku podczas wiecu Polaków w Bytomiu wygłosił przemówienie, w którym wezwał do przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Potem zaangażował się w akcję plebiscytową oraz wspomagał powstańców śląskich - w swojej drogerii prowadził najpierw kursy sanitarne, potem punkt sanitarny, ponoć przechowywał również broń.

Kary i rewizje

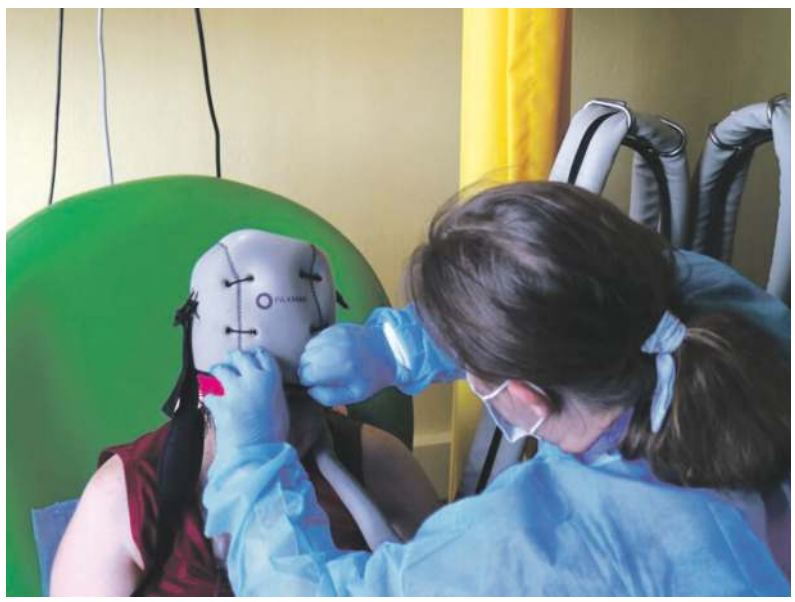
Oczywiście za swoją działalność musiał płacić - nie tylko finansowo. „W związku ze swoją wszechstronną działalnością Wolski nieustannie był narażony na zatargi z władzami niemieckimi. Sąd i władze administracyjne nakładały na niego kary i grzywny, przeprowadzały rewizje w jego domu. Pod koniec 1918 roku aresztowano go w związku z dekonspiracją planu nabycia i przemytu do Polski nieniecki samolotów" - odnotowuje Śląski Słownik Biograficzny. Niestety, o tym przedsięwzięciu nie udało mi się w dostępnych źródłach odnaleźć dokładniejszych informacji. Pojawia się tylko informacja, że Wolski nabył od oficerów 4 samoloty z zamiarem włączenia ich do akcji powstańczej.

W 1919 Wolski został aresztowany przez Grenschutz, czyli niemiecką straż graniczną. Wypuszczono go po wpłaceniu kaucji w wysokości 2000 marek. Kiedy po Plebiscycie i III powstaniu ostatecznie podzielono Śląsk i Bytom pozostał w Niemczech - Michał Wolski zdecydował w 1922 roku przenieść się do niepodległej Polski, o którą walczył jego ojciec. Kupił aptekę w Chorzowie, zamieszkał w Katowicach. Mimo że miał dopiero 62 lata - zmarł w tym samym roku. Jego grób znajduje się na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach. ■

eprasa.pl cc18a97be8

Chemioterapia bez utraty włosów? W szpitalu przy Legionów to możliwe

BYTOM. CHEMIOTERAPIA JAKIEJ SĄ PODDAWANE PACJENTKI W WOJEWÓDZKIM SZPITALU SPECJALISTYCZNYM NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW NIE MUSI OZNACZAĆ UTRATY WŁOSÓW. PACJENTKI Z ODDZIAŁU ONKOLOGII KLINICZNEJ W TRAKCIE LECZENIA KORZYSTAJĄ Z NOWOCZESNEGO URZĄDZENIA PAXMAN. DZIĘKI NIEMU PRZECHODZĄ PRZEZ CHOROBĘ W LEPSZYM NASTROJU. BO NIE TRACĄ WŁOSÓW.



Stosowana w bytomskim szpitalu metoda pomaga chorującym kobietom

Aleksandra Szlęzak

Takich dotąd bardzo często nieuchronnych konsekwencji wiele pacjentek obawiało się bardzo mocno. Część z nich rezygnowała nawet z koniecznego leczenia w chorobie nowotworowej. Kobiety bardzo boją się oszpecenia, uważają, że straci na tym ich kobiecość, a one same źle to wszystko zniosą.

Jednakże w dawnym bytomskim szpitalu górniczym chemioterapia wcale nie musi już oznaczać takich poważnych konsekwencji. Wszystko dlatego, że osoby chore są wspomagane przez specjalne urządzenie, które udało się kupić dzięki pieniądzom ofiarowanym przez darczyńców.

Sesja trwa 6 godzin

PAXMAN, bo nim mowa, na Oddziale Onkologii Klinicznej dostępny jest od grudnia minionego roku. Korzystanie z tego urządzenia wymaga cierpliwości, ale ci, którzy skorzystali zgodnie potwierdzają, że warto być cierpliwym.

Procedura jest jasno określona. Przed zabiegiem należy zwilżyć włosy, natrzeć je odżywką, zabezpieczyć uszy opaską, a dalej przyzwyczaić się do trwającego kilka godzin uczucia zimna. Wszystko przez specjalny, silikonowy czepiec, którym przepływa schłodzony płyn. Taki zabieg wykonuje się na pół godziny przed podaniem cytostatyków (czyli leków hamujących wzrost i podział komórek), w trakcie przyjmowania chemii i półtorej godziny po. Jedna sesja może trwać nawet do 6 godzin.

Nieznaczne przerzedzenia

PAXMAN został zaprojektowany po to, by zminimalizować szkodliwy wpływ cytostatyków na mieszki włosowe. Wspomniane chłodzenie skóry głowy zmniejsza przepływ krwi i ilość leku docierającą do cebulek włosowych. Pomaga to je skutecznie chronić, a to dla wielu leczących się kobiet jest trudne do przecenienia. Świadomość ocalenia włosów mocno poprawia ich nastrój.

Do tej pory ze wsparcia przynoszącego wielka ulgę urządzenia skorzystało już 12 kobiet. 4 z nich zakończyły już terapię. 8 jest w trakcie. Pacjentki przyznają, że włosy przerzedzą się tylko nieznacznie. Nie wypadają garściami, a w efekcie w dużym stopniu udaje się zachować dotychczasową fryzurę.

80 procent skuteczności

Według przeprowadzonych badań zachowanie włosów jest możliwe nawet w 80 procentach przypadków. To bardzo dużo. Skuteczność metody zależy jednak od indywidualnych biologicznych cech pacjenta, wieku, płci i statusu hormonalnego. PAXMAN od lat funkcjonujący na światowym rynku, zyskuje coraz większą popularność także w Polsce. Bytomski szpital jest tego świetnym przykładem. ■

BYTOMSKIE WODOCIĄGI



BYTOMSKIE WODOCIĄGI
świadczą usługi z zakresu:

- czyszczenia i udrażniania kanalizacji,
- diagnostyki sieci wodociągowej i kanalizacyjnej,
- usuwania awarii przyłączy kanalizacyjnych,
- kontroli sprawności i wydajności hydrantów,
- badań laboratoryjnych.

www.bytomskiewodociagi.pl

REKLAMA

eprasa.pl cc18a97be8

Komu przysługuje renta socjalna i jak ją sobie załatwić?

POZWALAJĄCĄ NA UTRZYMANIE RENTĘ SOCJALNĄ MOGĄ OTRZYMAĆ OSOBY PEŁNOLETNIE, KTÓRE STAŁY SIĘ CAŁKOWICIE NIEZDOLNE DO PRACY W PRZED UKOŃCZENIEM 18 LAT LUB W TRAKCIE NAUKI NA STUDIACH. NIE ZALEŻY ONA OD STAŻU PRACY ANI OD POBYTU NA TERYTORIUM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W UBIEGŁYM ROKU TYLKO W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM WYPŁACONO 30,9 TYS. RENT SOCJALNYCH.



Tylko w województwie śląskim ZUS w zeszłym roku wypłacił niemal 31 tysięcy rent socjalnych

Tomasz Nowak

- W 2025 roku ZUS wypłacał, co miesiąc renty socjalne dla 300,9 tys. osób (w 2024 - 297 tys.) w całej Polsce. Najwięcej rent w minionym roku było wypłacanych w województwach: mazowieckim 35,3 tys., śląskim 30,9 tys. i w Wielkopolsce 25,6 tys. – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Co warte podkreślenia renta socjalna nie jest wypłacana z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, lecz bezpośrednio z budżetu państwa. Po zmianach obowiązujących od 1 marca jej wysokość wynosi 1 978,49 zł brutto. Kwota ta podlega corocznej marcowej waloryzacji. Pamiętajmy, że świadczenie jest przyznawane na wniosek, ale żeby je otrzymać trzeba spełnić kilka istotnych i ściśle określonych warunków. - Wszystkim uprawnionym przysługuje renta socjalna w tej samej wysokości. Wysokość renty socjalnej wynosi 100 procent kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – dodaje rzeczniczka.

Kto może się ubiegać?

Rentę socjalną mogą otrzymać osoby pełnoletnie, u których lekarz orzecznik lub komisja lekarska ZUS stwierdzi całkowitą niezdolność do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało: przed ukończeniem 18. roku życia, w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej – przed ukończeniem 25. roku życia, w trakcie kształcenia w szkole doktoranckiej, studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej. Trzeba pamiętać, że wedle obowiązujących przepisów za osobę pełnoletnią uważa się nie tylko tę, która ukończyła 18 lat, ale również kobietę, która zawarła związek małżeński po ukończeniu 16 lat.

A co z pracą?

Osoby, które pobierają rentę socjalną bardzo często pytają, czy mogą podejmować pracę zarobkową. Jak się okazuje jest to możliwe, ale pod kilkoma warunkami. Zainteresowani muszą pamiętać o obowiązujących progach przychodu, które powodują zmniejszenie bądź zawieszenie wypłaty świadczenia. I tak dorabiając do 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia - świadczenie otrzymamy w pełnej wysokości, natomiast powyżej tego progu, ale mniej niż 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia – to świadczenie zostanie zmniejszone o kwotę przekroczenia, ale nie więcej niż kwotę maksymalnego zmniejszenia. - Dodatkowy dochód z pracy, który przekracza 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia – powoduje zawieszenie świadczenia. Co istotne, choć wartości procentowe są zawsze takie same, to kwoty wynagrodzenia zmieniają się co 3 miesiące, dlatego warto je sprawdzać na bieżąco - wyjaśnia Kopczyńska.

Kto się nie załapie?

Tutaj też obowiązujące zasady są jednoznaczne. Renta socjalna nie przysługuje osobom mającym ustalone prawo do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia przedemerytalnego, zasiłku przedemerytalnego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego lub pobierają świadczenia o charakterze rentowym z instytucji zagranicznych. Ponadto renta socjalna nie będzie przyznawana osobom będącym właścicielami lub posiadaczami nieruchomości rolnej o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 5 ha przeliczeniowych. Renta socjalna nie przysługuje również w okresie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności.

Jeżeli wnioskodawca ubiega się o rentę socjalną i jednocześnie ma prawo do renty rodzinnej, której wysokość nie przekracza 300 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (od 1 marca 2026 roku wynosi ona 5 935,47 zł brutto), przysługuje mu prawo do obu tych świadczeń.

Kiedy ZUS obniży stawkę?

W przypadku, gdy łączna kwota obu świadczeń przekroczy tą kwotę, ZUS obniży rentę socjalną. Należy jednak pamiętać, że obniżona renta socjalna nie może być niższa, niż 10 proc. najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, co odpowiada kwocie 197,84 zł brutto. Jeśli natomiast kwota renty rodzinnej przekroczy 300 proc. najniższej renty z tytułu niezdolności do pracy, renta socjalna nie będzie przysługiwać. ■

Dla kogo renta?



- Renta socjalna może być przyznana na stałe, gdy całkowita niezdolność do pracy jest trwała, ale też na określony czas, wówczas gdy niezdolność do pracy jest okresowa. Przyznanie i pobieranie renty socjalnej nie jest uzależnione od spełnienia warunku przebywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Renta przysługuje m.in. osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które przebywają czasowo za granicą na przykład w celu nauki lub odwiedzin rodziny – tłumaczy **Beata Kopczyńska,** regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim

MIASTO

300.000

tyle,a nawet nieco więcej rent socjalnych wypłacił ZUS w minionym roku w całej Polsce

OLKA FASOLKA GOTUJE



MORSKA UCZTA PO... BYTOMSKU

Aleksandra Giczewska

Nie trzeba jechać nad morze ani do włoskiej restauracji, żeby przygotować elegancki obiad z owocami morza. Omułki w delikatnym sosie na bazie białego wina, podane z czarnym makaronem z atramentem kałamarnicy, to propozycja, która zachwyca nie tylko smakiem, ale również wyglądem. Wbrew pozorom to danie nie jest skomplikowane, a odpowiednio przygotowane zrobi ogromne wrażenie na gościach.

Przygotowanie:

Makaron ugotuj al dente zgodnie z instrukcją na opakowaniu. W dużej



patelni rozpuść masło i zeszklij drobno posiekany czosnek. Dodaj posiekaną pietruszkę oraz bazylię i smaż przez około minutę, aż zioła uwolnią swój aromat. Wlej białe wino i gotuj przez 2–3 minuty, aby alkohol odparował. Następnie dodaj śmietankę i całość delikatnie wymieszaj. Do sosu przełóż obrane omułki i podgrzewaj je przez 2–3 minuty – nie gotuj ich zbyt długo, ponieważ mogą stać się gumowate. Na koniec dodaj ugotowany makaron, dokładnie wymieszaj i od razu podawaj, posypując świeżą pietruszką i listkami bazylii.

Wskazówki:

- Do tego dania najlepiej sprawdzi się wytrawne białe wino – możesz użyć tego samego, które później podasz do posiłku.
- Nie gotuj omułków zbyt długo – obrane mięso potrzebuje zaledwie 2–3 minut, aby pozostało delikatne i soczyste.
- Jeśli zastanawiacie się, gdzie kupić omułki, zajrzyjcie do działu z mrożonkami – bez problemu znajdziecie je w wielu marketach, między innymi w tej sieci, do której „jak w sobotę to, tylko do...” ;)

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 250–300 g obranych omułków
- 250 g czarnego makaronu z atramentem kałamarnicy
- 3 ząbki czosnku
- 2 łyżki masła
- 200 ml śmietanki 30%
- 200 ml wytrawnego białego wina
- garść świeżej pietruszki
- kilka listków świeżej bazylii
- sól i świeżo mielony pieprz do smaku

eprasa.pl cc18a97be8

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ŚWIADECTWA energetyczne, audyty, „Czyste Powietrze". 606-307-123.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Mile widziane prawo jazdy kat.B. Tel. 601-46-16-39.

FIRMA budowlana poszukuje pilnie pracowników ogólnobudowlanych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w zgranym zespole. Kontakt: mail: biuro@pol-and.pl, tel. 505-434-975.

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z tv, Internet z dostępem do kuchni i pralni w Chorzowie 1500 zł miesięcznie/os, 100 zł jedna doba/os, 150 zł para. Tel. 888-197-088.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI

Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja) Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT. Maksymalna ilość słów - 15. Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

Emeryt lat 69, bez nałogów pozna niepracującą Panią w wieku 65-70 lat. Niepalącą, szczupłą, spokojną z dobrym charakterem.
Tel. 576-229-560
REKLAMA

Własne M, bez nałogów, niezależny. Odpowiedzialny mężczyzna pozna panią (ok. 50 lat) w celu matrymonialnym. Pragnę założyć rodzinę i dzielić z kimś życie we dwoje. Poważne oferty, tel. 781-655-298.
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń 508-659-284
napisz: reklama@zyciebytomskie.pl

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- **Miechowice, ul. Daleka 12**
- **Miechowice, ul. Francuska 60**
- **Stolarzowice, hala targowa Bytom**
- **Szombierki, ul. Orzegowska 6**
- **Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1**
- **Bytom, ul. Wrocławska 11**
- **Bytom, Rynek**
- **Bytom, ul. Łużycka 2a**
- **Szombierki, ul. Mazurska 3**
- **Bytom, pl. Akademicki 7**
- **Bobrek, ul. Zabrzańska 134**

www.piekarniakwapisz.pl
REKLAMA

SHARK TOP TEAM Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200** sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę) skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom tel. **32 397-66-66** fax. **32 397-66-00** poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Jainty 22

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Jainty 22

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl cc18a97be8

A teraz coś
z zupełnie innej beczki



Dwa w jednym. Internauci potrafią czasami zadziwić kreatywnością. Pod jednym z wpisów na naszym profilu facebookowym znalazł się komentarz z takim m.in. zdaniem: „Człowiek plastelina i wazelina w jednym". Tym internetowy komentator określił jednego z bytomskich radnych. Którego? Wiemy, ale nie powiemy. Możecie Państwo zgadywać.

Ogłoszenie nietypowe. Szpital Specjalistyczny nr 1 przy ulicy Żeromskiego poszukuje osób leczących o rożnych specjalizacjach. Nie, nic się nam nie pomyliło i nie my zwariowaliśmy, choć ktoś na pewno. Tak naprawdę szpital chce po prostu zatrudnić lekarzy, lecz nie może tego tak normalnie napisać, bo dzięki lewakom na nieszczęście będącym w rządzie trzeba tworzyć ogłoszenia bezpłciowe. Głupie to totalnie i ośmieszające, ale czy można się spodziewać czegoś rozsądnego po takich tęgich umysłach jak osoby poselskie Czarzasty, Biejat, czy inny Trela? Pytanie jest oczywiście retoryczne.

Lekarza! A tak na marginesie: jak lekarze to osoby leczące, to pacjenci nie będą już pacjentami, lecz osobami chorującymi. I zapewne, jak ktoś nagle zemdleje na przykład w operze, to nie wolno już krzyczeć: „Czy jest na sali lekarz?", tylko „Czy jest na sali osoba lecząca?", bo takie wołanie nikogo nie wyklucza. A jak ona pomoże osobie omdlałej, to nie trzeba będzie wzywać osoby grzebiącej lub kremującej. A tak w ogóle, to „Osobo lecząca lecz się sama!".

Nowy-stary image prezydenta. Mariusz Wołosz znowu zapuścił sobie brodę. Znowu, bo kiedyś już miał, ale zgolił. Tym razem to jednak nie taka broda na całej twarzy, ale jedynie na jej części. Wiemy, że taki opis jest mało fachowy, ale nie znamy się na tych kwestiach. Potrzebujemy porady osoby barberskiej.

Ząb czy kieł? „Bytom słynie z pięknej, choć nadgryzionej zębem czasu secesyjnej architektury" - napisała jedna z internautek w sympatycznej grupie „Bytom jest piękny" na Facebooku. To prawda, tyle że mamy wrażenie, że ten ząb czasu był w naszym mieście wyjątkowo twardy. To był wręcz kieł czasu.

Skromni milionerzy. Po tym, jak żaden Bytomianin i Radzionkowianin nie znalazł się na tegorocznej liście najbogatszych Polaków, zaapelowaliśmy do państwa, by coś w tej sprawie zmienić. Na razie reakcją był telefon jednego z czytelników, który uznał nas za naiwnych i stwierdził: - Pewnie, że są wśród nas milionerzy, którzy załapaliby się na taką listę, gdyby tylko potrafili wyjaśnić, skąd aja tyle pieniędzy. Ale nie potrafią. **TIM**

Tomasz po naszymu

Pomknij sie, bo niy poradza plompać

Tomasz Nowak



Koło ze koła trza plompać

Downo my tego niy robiyli, a casym trza. Domy dzisioj pozór na ślonskie czasowniki, ftore na pocontku majom litera „p". Wiycie, co to pyrskać? Można fto pomyśloł sie: tyn chop źle napisoł, bo miało być „co to pryskać". Jo sie niy pomyloł, a ci, co sie spytali, tyz majom recht. Bo pyrskać, to po naszymu właśnie pryskać, chlapać. Co ciekawe inkszy czasownik, ftory znacy to samo tyz jest na „p". To pultać. Jak jest hica, to kożdy - niy ino bajtle - rod pyrsko wodom i pulto we wodzie. Nojlepi we zimny.

Jedni pyrskajom, a drudzy pyprajom. Ci piyrsi sie niy pomarasom (nie pobrudzą) i som cyści, ale ci, co radzi pyprajom juz niy. Bo pyprać, to brudzić, zanieczyszczać. Fest spyprane, czyli pobrudzone som małe bajtle, co to dopiyro ucom sie jeść i wszystko im ślatuje. Godo sie, co take bajtle papajom. Papać, to jeść, ale raczej w taki słodki, rozkoszny sposób, ewentualnie jeść dużo. Bezto dorosłym co radzi papajom trocha złośliwie godo sie: „papej, papej, a bydymy ci godać buła". A jak juz tak komuś bydziecie godać, to dobrze jest go pohajać, czyli pogłaskać. Tu zaś momy we ślonskim wyraz bliskoznaczny: pogoskać.

Jeździcie radzi na kole? (Lubicie jeździć na rowerze?). Fto rod jeździ, tyn musi pyndaluwać, a więc pedałować (pedały, to pyndale). A casym taki ftoś musi chycić za plompa i plompać. Ja, mocie recht, to po polsku bydzie: złapać za pompkę i pompować. Plompom plompie sie koło ze koła, czyli pompką pompuje się koło z roweru.

Jak plompiecie, a wom niy idzie, to możecie łod kogoś, fto stoi blisko usłyszeć: „pomknij sie, dej jo to zrobia". Co taki ftoś pedzioł? Ano: „przesuń się, ja to zrobię", bo pomknonć to tyle, co przesunąć się. I pamiyntejcie, co pomknonć sie może ino cowiek. Talyrze, ksionżki, auta i inksze rzecy sie przesuwo.

A wiycie, co mo na myśli Ślonzok, ftory godo: co „sie poradzi"? On nie mówi, że sobie doradzi, bo poradzić po naszymu to nie znaczy doradzać. Poradzić, to dać sobie radę, potrafić coś zrobić. Godo sie: „poradza jeździć na kole" - umiem jeździć na rowerze, „poradza godać po angielsku" - potrafię mówić po angielsku. Bezto jak Ślonzoki godajom: „poradzymy", to mówią: damy radę, uda się nam.

Zdenerwowany, sprowokowany, albo co gorsza zaatakowany Ślonzok poradzi tyz piznonć, czyli uderzyć, a kej bydzie trza, to i poradzi pitać, czyli uciekać. Kej indzi zaś poradzi sie przychlybiać, a więc podlizywać. A jak się gdzieś przeprowadza, to sie przekludzo. I znowu wyraz bliskoznaczny: przeprowadzić się, to po naszymu niy ino przekludzić sie, ale tyz przibrać sie. Ale same słowo przibrać, to z kolei przytyć. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Barany single skoncentrują się na wypoczynku. Ale sami pół żartem, pół serio wplączecie się w intrygujące sytuacje. A potem pozornie banalny flirt przekształci się w historię burzliwą, długą i pasjonującą... Będzie świetna zabawa, ale i refleksja: co dalej? Jeśli wasze miejsca zamieszkania dzieli spora odległość, zastanówcie się, czy warto ciągnąć tę znajomość?

BYK
Byki niezależne upewnią się w trafności wyboru na przyszłość. Nie obejdzie się, co prawda, bez przelotnych przykrości. Prawdopodobnie najbliżsi nie zaakceptują twoich decyzji. Dąż uparcie do celu i nikomu nie pozwalaj wtrącać się w twoje sprawy. Perturbacje życia prywatnego zmniejszają zaangażowanie i operatywność w działaniach zawodowych. Ale to tylko przejściowe komplikacje.

BLIŹNIĘTA
Jesteś pewien swoich racji. Wzorowo spełniasz wszystkie obowiązki. A jednak znajdzie się grupa osób, która zechce wysadzić cię z siodła... Unosisz się ambicją, ale pamiętaj, że racje są po twojej stronie. Wyłóż je rzeczowo i spokojnie. Koniec tygodnia będzie miły i spokojny. Zrelaksuj się i zajmij sobą. Przyjmij zaproszenie od znajomych na wypad za miasto.

RAK
Mimo sezonu urlopowego u ciebie zawodowa rywalizacja. Niejeden Rak woli prowadzić podwójną grę, aby pokazać się w korzystniejszym świetle. Liczy się kariera. Ważne są pieniądze. A uczucia? Sądzisz, że nie warto się emocjonalnie angażować. Niektórzy nie mogą się jednak pogodzić z własną w tym względzie opinią. Inni nie mogą się wyrwać z zaprogramowanego biegu.

LEW
Jedni popłyną na fali powodzenia, koncentrując się na umocnieniu nowego, fascynującego związku uczuciowego. Każdy dzień obiecuje wiele sympatycznych przeżyć. Wiesz, że dokonałeś trafnego wyboru. Inni zmuszeni będą podjąć energiczne kroki w celu zażegnania domowego kryzysu. Nie będzie łatwo, ale jeżeli się należycie zorganizujecie, pokonacie wszelkie przeszkody.

PANNA
Skłonna jesteś podejmować decyzje pod wpływem impulsu. Warto sobie zadać pytania: na kim ci naprawdę zależy, na kogo stawiasz, na kogo zawsze możesz liczyć, kogo darzysz pełnym zaufaniem? Prawdopodobnie trzeba będzie przyznać się do paru błędów, a nikt tego nie lubi. Uwaga! Nie angażujcie się materialnie w ryzykowne przedsięwzięcia!

WAGA
Nie chcesz się przyznać do swojej porażki, a wręcz przeciwnie – stwarzasz pozory, że nic się nie stało i że twoje zainteresowanie wcale nie koncentruje się na kimś innym. Kimś, kto zaprząta twoje myśli już od wielu miesięcy. W pracy seria błyskotliwych rozstrzygnięć. Brawo! Bądź jednak powściągliwy i nie okazuj, jaką masz nad innymi przewagę.

SKORPION
Potrzebny ci spokój i relaks. Musisz się za wszelką cenę skoncentrować, ponieważ ktoś pragnie zająć twoje miejsce w pracy, a nawet w życiu prywatnym. Trzymaj więc rękę na pulsie. Nie dramatyzuj! Ten przedziwny splot okoliczności może być okazją, abyś pokazał, co jesteś wart. Zawsze doskonale sobie radziłeś z intrygami. Tak będzie i tym razem.

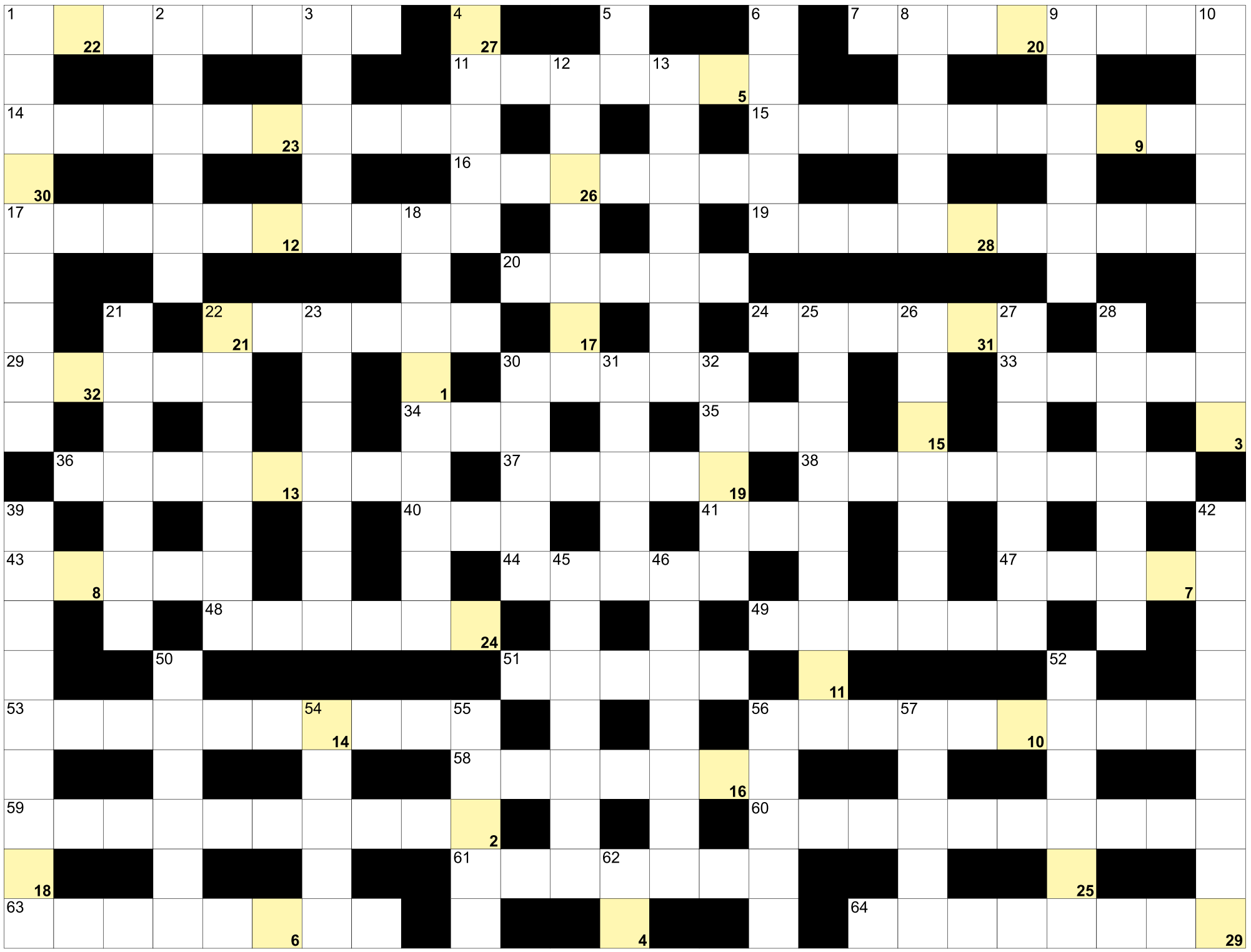
STRZELEC
Z nowej pozycji spojrzysz na bliską osobę. Potrafisz docenić zalety, których nawet nie przeczuwałeś... ale znasz też drugą twarz tej osoby i wiesz, że ponowne próbowanie bycia razem do niczego już nie doprowadzi. Podejmiesz energiczną akcję, by ruszyła z miejsca sprawa, którą już od dawna spisałeś na straty.

KOZIOROŻEC
W wyniku nowego układu sił w pracy czujesz się zagubiony. W rzeczywistości nie jest tak źle. Masz szanse i to duże. A więc walcz i działaj! Energiczni i operatywni zdobędą dodatkowe punkty. Z satysfakcją zademonstrujesz swoją umiejętność decydowania o własnym losie. Po trudach tygodnia weekend poświęć na odpoczynek.

WODNIK
Wydaje ci się, że działasz w najlepszej wierze, a jednak przysparzasz sobie wrogów. Ogarniają cię wątpliwości i myślisz, że krzywdzisz kogoś, kto na ciebie liczy i gotów jest dzielić z tobą nie tylko beztroskie dni, ale i trudne momenty. Niektóre Wodniki będą świadomie ingerować w sprawy najbliższych (może dzieci?) nie podejrzewając nawet, jak swą troską komplikują im życie.

RYBY
W wyniku przedziwnych okoliczności dowiesz się, co naprawdę o tobie myśli osoba, na której bardzo ci zależy. Tu rada: nie podsłuchuj cudzych rozmów. Nie wyolbrzymiaj kłopotów i niepowodzeń, ponieważ nie jest źle... W pracy dobre porozumienie z przełożonymi. Ostatnio napięta sytuacja znacznie się unormuje. Za to weekend przyniesie same niespodzianki! Ciesz się!

eprasa.pl cc18a97be8



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9		10	11	12		13	14	15	16		17		18	19
20	21	22	23	24	25	26		27	28	29		30	31	32										

POZIOMO: 1) disacharydy inaczej; 7) kraj z Mińskiem; 11) wszywka alkoholowa; 14) ulubione drzewo koali; 15) leki do narkozy; 16) strzelec wyborowy; 17) przetwórstwo odpadów, recykling; 19) odtwarzacz taśm wideo; 20) materiał zamiast skarpety; 22) święto patrona parafii; 24) rezydencja francuskich królów; 29) porywacz Stasia i Nel u Sienkiewicza; 30) panamski lub sueski; 33) Edward, były prezydent Malty; 34) mała Aleksandra; 35) studencki związek sportowy; 36) miasto Rybińsk kiedyś; 37) lekkie odurzenie alkoholem; 38) główny mięsień oddechowy; 40) rzeka w Goleniowie; 41) mała Izabela; 43) oznaka, symptom choroby; 44) najmłodszy wiek wczesnej jury; 47) allanit, minerał; 48) indianie z westernów; 49) Cyfer, polski żużlowiec; 51) lada w restauracji; 53) pechowa cyfra; 56) był nim biblijny Kain; 58) jest nią kambuz; 59) knują przeciwko komuś; 60) nadkwaśność, zgaga; 61) żaba szponiasta inaczej; 63) osoba zajmująca się wiedzą tajemną; 64) dawny fryzjer i cyrulik. **PIONOWO:** 1) pomieszczenie na drzewo, drwalnia; 2) łupkowata lub modronosa, ptak; 3) waluta Pakistanu; 4) przeciwieństwo hossy; 5) symbol ceru; 6) sygnał ostrzegający; 8) Henrik, autor "Dzikiej kaczki"; 9) dwugłowy pies, brat Cerbera; 10) "... mistrzów", powieść Kurta Vonneguta; 12) zakład piorący chemicznie; 13) aga wśród żab; 18) jest nim Krzysztof Jackowski; 21) państwo z Alzacją i Lotaryngią; 22) stolica kraju morawsko-śląskiego; 23) kardynalski kolor; 25) przyrząd gimnastyczny ze sprężynami; 26) dolne to żuchwy; 27) kolorowa osłona na świece; 28) nazywana głuchą pokrzywą; 30) jubilerska jednostka masy; 31) pobierana przez ucznia; 32) łunochod na księżycu; 39) pracujące pszczoły; 42) kąpiel fotograficzna inaczej; 45) płaski kaktus; 46) ubojnia; 50) inaczej wiatrował; 52) Robert z Kabaretu Moralnego Niepokoju; 54) tropy zwierzyny; 55) remontowa lub sportowa; 56) żółty owoc; 57) imię matki Chopina; 62) pierwiastek tul.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
18

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, 41-902 Bytom, Jainty 22

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 17 otrzymuje Pani Barbara Andrzejewska. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl cc18a97be8

Królowa Śląska w efektowny sposób zaprezentowała się swoim najwierniejszym fanom

W nowy sezon piłkarska Polonia weszła z nowym sponsorem

ŚRÓDMIEŚCIE. NA KILKA DNI PRZED PIERWSZYM MECZEM NOWEGO SEZONU BETCLIC 1.LIGI PIŁKARZE POLONII BYTOM ORAZ JEJ SZTAB SZKOLENIOWY W EFEKTOWNY SPOSÓB ZAPREZENTOWALI SIĘ KIBICOM. NA MIEJSCE PREZENTACJI WYBRANO KLUB ROYAL BILARD&DART. PRZYPADKU W TYM NIE BYŁO ŻADNEGO, BO TO NOWY KLUCZOWY SPONSOR NIEBIESKO-CZERWONYCH. JEGO LOGO WIDNIEJE NA NOWEJ WERSJI KOSZULKI.

Tomasz Nowak

Spotkanie z zawodnikami ściągnęło do klubu tłumy fanów. Ubrani w koszulki, wyposażeni w szaliki i śpiewający głośno jak na stadionie bawili się doskonale. Mogli też zrobić sobie zdjęcia z piłkarzami, zebrać ich autografy i chwilę porozmawiać. A podczas samej prezentacji poznać nowych w zespole i posłuchać tego, co mają im do powiedzenia. A mieli sporo. Chociażby to, że są bardzo dumni z faktu, iż będą teraz grali dla dwukrotnego mistrza Polski.

Momentem kulminacyjnym wydarzenia stało się ogłoszenie nowego sponsora. - Jesteśmy bardzo dumni, że Royal Bilard&Dart dołącza do grona sponsorów Polonii Bytom. Od początku naszej działalności chcieliśmy wspierać lokalne inicjatywy i być częścią społeczności Bytomia, dlatego współpraca z tak zasłużonym klubem jest dla nas naturalnym krokiem - wyjaśniał Konrad Juszczyszyn, członek Zarządu Royal Bilard&Dart.

Prestiżowe wyróżnienie i dowód zaufania

Pokazując kibicom nową, bardzo ładną koszulkę dodawał on: - Szczególnym powodem do dumy jest dla nas umieszczenie logo Royal Bilard&Dart na froncie koszulek meczowych. To nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale przede wszystkim wyraz zaufania, za który serdecznie dziękujemy. Wierzymy, że sport łączy ludzi, buduje charakter i pozytywne emocje. Mamy nadzieję, że nasze wsparcie pomoże Polonii w realizacji ambitnych celów, a jednocześnie przyczyni się do dalszego rozwoju sportu w naszym mieście. Trzymamy kciuki za cały zespół i życzymy wielu sukcesów zarówno na boisku, jak i poza nim. Cieszymy się, że możemy być częścią tej drogi.

Szeroka ekspozycja

Zgodnie z ustaleniami nowy sponsor objął jedno z najbardziej prestiżowych świadczeń marketingowych klubu, zyskując szeroką ekspozycję podczas spotkań Betclic 1. Ligi, w transmisjach telewizyjnych oraz materiałach publikowanych w klubowych mediach. Royal Bilard&Dart to nowoczesny klub bilardowo-dartowy zlokalizowany przy placu Kruczkowskiego. Obiekt, należący do największych tego typu miejsc w Polsce, łączy profesjonalną infrastrukturę sportową z rozbudowaną ofertą rekreacyjną, gastronomiczną i eventową.

Do dyspozycji gości pozostaje 25 profesjonalnych stołów do pool bilarda, pełnowymiarowy stół snookerowy oraz jeden z nielicznych w Polsce stołów do heyballa – dyscypliny łączącej elementy pool bilarda i snookera. Uzupełnieniem oferty jest 18 stanowisk do darta, w tym 12 tarcz do steel darta oraz sześć elektronicznych stanowisk do soft darta.

Po oficjalnej części spotkania piłkarze i trenerzy Polonii spróbowali swoich sił za bilardowym stołem i przy tarczy do darta, gdzie rywalizowali z kibicami. Emocji było nie mniej, niż na ligowym meczu o stawkę.

Ważny moment dla spółki

- Bardzo się cieszymy z podjęcia tak szeroko zakrojonej współpracy z firmą Royal Bilard&Dart. Obdarzyliśmy się wzajemnie ogromnym zaufaniem. To bardzo ważny moment dla funkcjonowania spółki i jasny dowód, w jakim kierunku zmierzamy. Wierzymy, że współpraca przyniesie ogromne korzyści dla obu stron - komentuje Sławomir Kamiński, prezes zarządu spółki Bytomski Sport Polonia Bytom. ■



ZDJĘCIA: HUBERT KLIMEK

Właściciele klubu Royal Bilard&Dart zaprezentowali nową koszulkę Polonii



Podpisy na koszulkach okazały się bardzo pożądane

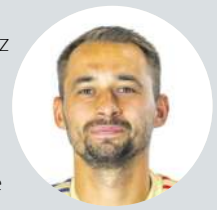


Młodzi kibice chętnie sięgali po rozdawane zdjęcia zespołu



Humory zawodnikom Niebiesko-Czerwonych dopisywały

Wsparcie kibiców niezmienne



- Dużo się zmieniło przez ostatnie lata, ale jedno pozostaje niezmienne, czyli wsparcie kibiców. Nie możemy się doczekać startu sezonu i wierzę, że dostarczymy kibicom wielu pozytywnych emocji - mówił **Konrad Andrzejczak,** który barw Polonii broni od 2021 roku i pamięta między innymi czasy gry w III lidze. W odpowiedzi fani chóralnie odśpiewali kilka przyśpiewek zagrzewających zespół do walki na finiszu okresu przygotowawczego. Niektórzy z zawodników śpiewali wraz z nimi. Efekt robił spore wrażenie, w pomieszczeniu aż zadudniło.
- Jest atmosfera i jest siła w tym zespole. Wierzę, że to będzie udany sezon, a nasza Polonia znowu pokaże całej Polsce swoją siłę - rozmarzył się na głos jeden z kibiców. Do klubu przyszedł wraz z sześcioletnim, ubranym w koszulkę Królowej Śląska synem, który jak się okazało trenuje w Akademii Polonii. - Będę z tatą na każdym meczu. W poprzednim sezonie też chodziliśmy, a ja głośno dopingowałem.Kiedyś sam zagram w Polonii - mówił z przekonaniem chłopczyk.

eprasa.pl cc18a97be8

Nasze hokeistki będą trenowały i uczyły się w Kanadzie

CZTERY MŁODE HOKEISTKI MISTRZOWSKIEJ DRUŻYNY POLONII BYTOM: BARBARA MITUKIEWICZ, MARTA GUTOWSKA, EMILIA STANKIEWICZ I EWA ROJEK SPĘDZĄ ROK W KANADZIE. TAM PO OKIEM NAJLEPSZYCH FACHOWCÓW BĘDĄ ZGŁĘBIAĆ TAJNIKI HOKEJA W ONTARIO HOCKEY ACADEMY, A JEDNOCZEŚNIE UCZYĆ SIĘ W LICEUM.

Tomasz Nowak

Dziewczyny lecą za ocean już we wrześniu. Są szczęśliwe i podekscytowane zarazem. - Dla mnie to nie było nawet marzenie. To wydawało mi się zupełnie nierealne - przyznaje Marta Gutowska. Wszystko w tej bajce, bo brzmi to jak najpiękniejsza, ale i prawdziwa bajka zaczęło, się w bardzo niestandardowy sposób. - Basia Mitukiewicz wysyłała maile do różnych drużyn z Kanady. Gdy miała już potwierdzony wyjazd, zwróciła się do nas z zapytaniem, czy nie chcemy również spróbować. Wszystkie zaczęłyśmy wysyłać filmiki ze swoimi akcjami z meczów. Poza tym, gdy byłyśmy z kadrą U-18 na turnieju w Niemczech, to był na nim również skaut Ontario Hockey Academy. Dopiero wtedy dowiedziałyśmy się, że mamy zapewnione miejsce - wspomina Marta, która w barwach Polonii sięgała już po mistrzostwo Polski.

Mimo wszystko dla całej rodziny Gutowskich wyjazd do kraju klonowego liścia długo wydawał się absolutnie poza zasięgiem. Ale przecież dziewczyna grająca w hokeja jest pełna uporu i determinacji. Dlatego też Marta dopięła celu. - Jeszcze podczas finałowych meczów drużyny seniorek nie zakładaliśmy, że Marta podąży w takim kierunku. Nie sądziliśmy, że ma w ogóle na to szanse - tłumaczy Agnieszka Gutowska, mama naszej hokeistki. - Na taki wyjazd składa się mnóstwo czynników. To nie jest prosta decyzja.



BYTOMSKI HOKEJ/ŁUKASZ BROŻEK

Klub sporo pomógł

Rzecz jasna trzeba też było poradzić sobie z całą masą skomplikowanych procedur i formalności. Zaczęło się się od wysłania hokejowego CV w postaci filmików z najlepszymi akcjami, potem doszła jeszcze bezpośrednia obserwacja przez skauta. A gdy kanadyjski klub wydał już „zielone światło", ruszyła kolejna proceduralna machina, z uzyskaniem wizy na czele. - Jak przyjrzałam się ostatnio całej korespondencji, to maili było ze 30. Sami mieliśmy mnóstwo technicznych pytań - tłumaczy Agnieszka Gutowska, mama naszej zawodniczki. - Szukaliśmy również kontaktów, by zebrać jak największą liczbę informacji. Jak okazało się, że lecą w czwórkę, to zupełnie zmieniło się nasze spojrzenie, w tym także na ich bezpieczeństwo. Pamiętajmy, że mówimy o nieletnich osobach.

Na szczęście ze wsparciem pospieszył także klub. Pomógł przy wypełnianiu dokumentów i pokierował rodziców Marty do odpowiednich urzędów. A co istotne, by oszczędzić zbędnej biurokracji filozofia klubu z Ontario zakłada przyznanie wizy z góry na 2 lata. Warto też wspomnieć o kosztach całego przedsięwzięcia. Sporą część wziął bowiem na siebie kanadyjski klub. - Czesne płacą rodzice, ale klub pokrywa 50 proc. kosztów. Ale na nasze warunki, to i tak spory wydatek – przyznaje Krzysztof Gutowski. - A do tego trzeba doliczyć przecież przeloty, czy kieszonkowe.

99 procent planu już wykonane

Pomoc zapewnili poza tym gospodarze: - Można powiedzieć, że Kanadyjczycy prowadzili nas za rękę w każdym etapie tego procesu. W przypadku samej wizy to są bardzo skomplikowane sprawy. W Kanadzie bez wizy można przebywać do sześciu miesięcy - dodaje tata naszej zawodniczki. Wizowa specyfika jest jednak taka, że finalna decyzja o umożliwieniu wjazdu na terytorium kraju zapada na samej granicy, po wyjściu z pokładu samolotu. - Wykonaliśmy dotąd 99 procent planu. Na samej granicy jest jeszcze ostateczna rozmowa z urzędnikiem - zwracają uwagę rodzice.

W przypadku Marty możemy mówić o ciekawej sytuacji. 16-latka jest absolwentką pierwszego stopnia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Fryderika Chopina w Bytomiu. Długo swą pasję musiała dzielić pomiędzy muzykę i sport. - Skończyła sześć klas, a od 7 klasy postawiła ostatecznie na hokej - wspomina tata naszej zawodniczki. - Cały czas bawię się hokejem, sprawia mi to ogromną frajdę. Kto wie, może niedługo będę w stanie na nim zarabiać. A rok w Kanadzie będzie pierwszym krokiem w tym kierunku - mówi polonistka.

W Kanadzie nasze utalentowane zawodniczki zostaną zakwaterowane w internacie szkoły znajdującej się w Cornwall. Od razu będą rzucone na głęboką wodę. Trafią bowiem bowiem do różnych pokoi i klas. Spotkają się z rówieśniczkami z całego świata, bo do kanadyjskiej akademii przyjeżdżają także marzące o zrobieniu hokejowej kariery dziewczyny z różnych krajów. Dla naszych zawodniczek będzie to zatem znakomita okazja nie tylko do zdobywania cennych hokejowych szlifów, ale i poznawania nowej kultury i języków.

Trening i szkoła

Jedno wiadomo: łatwo nie będzie. Rytm dnia w Kanadzie wyznaczą treningi oraz szkoła. Kalendarz każdego dnia zakłada m.in. dwie jednostki treningowe, w tym jedną ogólnorozwojową. Każdy dzień zaczyna się pobudką o 6:30 i wspólnym śniadaniem. - Jest nawet ściśle wyznaczony czas na naukę, gdy nauczyciel czuwa i sprawdza, czy faktycznie się uczymy - uśmiecha się Marta. - W Kanadzie nazywają to korepetycjami – dodaje mama Agnieszka. - W szkole panuje duża dyscyplina, każdy tydzień wygląda bardzo podobnie. Od piątku zawodniczki rozgrywają już natomiast kolejne turnieje. Rozmawialiśmy też z rodzicami innych dziewczyn z Katowic, które zdecydowały się na taki wyjazd. Wszyscy są zachwyceni.

Jasne jest też, że polonistki zasmakują całkiem innego hokeja, niż ten, który znają: - W Polsce jest około 5 sekund na reakcję, jak otrzyma się krążek, a w Kanadzie nie ma nawet sekundy. Dozwolona jest też tam mocniejsza gra ciałem. Trzeba się będzie dopasować - dodaje Marta Gutowska.

Co warte podkreślenia nasze młode zawodniczki do Kanady ruszają we wrześniu, ale zapewniają przy tym, że jednocześnie nie chcą rezygnować z nauki w Polsce i chcą ukończyć liceum w Bytomiu. ■

BYTOM

Buyalsky zostaje w Polonii, drużyna wróciła na lód

Tej wiadomości kibice hokejowej Polonii Bytom wyczekiwali od dawna. As atutowy naszego zespołu Andrei Buyalsky przedłużył kontrakt i nadal będzie strzelał dla Niebiesko-Czerwonych.

Buyalsky był w minionym sezonie największą gwiazdą Polonii. Ceniono go za znakomitą technikę, przegląd pola i efektowne zagrania. - On ma taką technikę jazdy na łyżwach, że dwa razy się porządnie odepchnie i przejedzie całe lodowisko. To jest gość z innego świata - mówił nam z uznaniem jeden z bytomskich hokeistów. Jeśli chodzi o skuteczność, to tu też zawodnik z Kazachstanu nie miał sobie równych. Wynik: 19 bramek i 34 asysty mówi wszystko.

Chcieli go w zespole

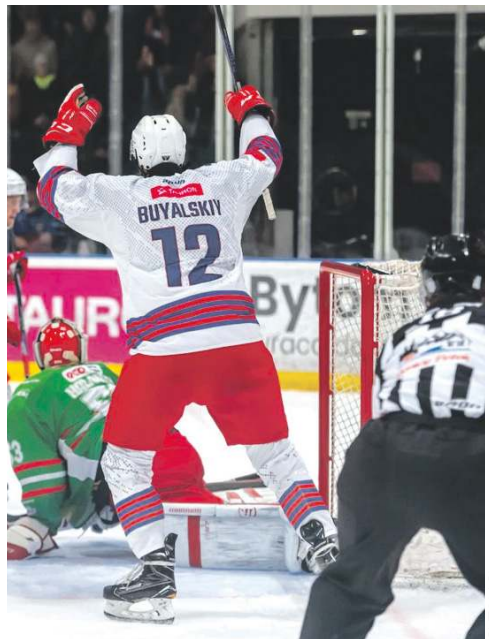
Nie ma się zatem co dziwić, że działacze robili wszystko, by Buyalsky został u nas. Po długich pertraktacjach udało się osiągnąć ten cel.- Budując zespół na nadchodzący sezon wiedzieliśmy z trenerem, że chcemy aby Andrei dalej był w Bytomiu - stwierdza dyrektor sportowy hokejowej Polonii Bytom Sławomir Budziński. - To zawodnik, który dał drużynie dużo punktów i zdobył sympatię bytomskich kibiców. Takich hokeistów po prostu warto mieć w swoim zespole. Cieszymy się, że doszliśmy ostatecznie do porozumienia i wspólnie będziemy walczyć o kolejne sukcesy.

20 lipca nasi wrócili do systematycznych zajęć treningowych. Po dłuższej przerwie podopieczni trenera Andreia Gusova ćwiczą na lodzie.

PZHL dał licencję

Pierwsze spotkania kontrolne rozegrają na początku sierpnia. Rywalami Bytomian będą kolejno: JKH GKS Jastrzębie, Comarch Cracovia, czeski zespół HC Bobri Valasske i KH Energa Toruń. Przypomnijmy też, że pod koniec sierpnia na bytomskim lodowisku rozegrany zostanie także turniej towarzyski, w którym oprócz Polonistów zobaczymy w akcji Unię Oświęcim, ukraiński Sokił Kijów i KH Energę Toruń.

Tymczasem do klubu dotarła wiadomość o przyznaniu mu przez Polski Związek Hokeja na Lodzie licencji na występy w THL. **TON**



BYTOM.PL

eprasa.pl cc18a97be8



FB GÓRNIK BYTOM

Zuzanna Pawlikowska tenisową mistrzynią Polski

GDYNIA. WIELKI SUKCES ZAWODNICZKI GÓRNIKA BYTOM. ZUZANNA PAWLIKOWSKA W ŚWIETNYM STYLU SIĘGNĘŁA PO ZLOTY MEDAL LOTTO 100. NARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI KOBIET W GRZE POJEDYNCZEJ.

Tomasz Nowak

Bytomianka przeszła przez eliminacje turnieju jak burza pewnie odprawiając swoje kolejne przeciwniczki. W drodze do finału rozprawiła się miedzy innymi z Amelią Paszun, a w finale spotkała się z Weroniką Ewald. Pawlikowska po emocjonującej grze zwyciężyła 7:5, 7:6(2), sięgając po najcenniejsze trofeum w krajowym czempionacie.

Mistrzyni imponowała formą przez całe mistrzostwa. W grze podwójnej występując w parze ze swoją finałową rywalką Weroniką Ewald wywalczyła brązowy krążek. W klubie te dwa sukcesy przyjęto z ogromnym zadowoleniem. „Gratulacje kierujemy również do trenera Krzysztofa Puny, którego codzienna praca i zaangażowanie mają duży udział w tym wspaniałym sukcesie oraz do psycholog Poli Weiner i Piotra Molasy trenera przygotowania motorycznego. Brawo Zuzia! Jesteśmy dumni, że reprezentujesz barwy Górnika Bytom i życzymy kolejnych sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej" - można przeczytać na Facebooku Górnika. ■

BYTOM

Pieniądze na rozbudowę obiektu Górnika Bytom

Minister sportu Jakub Rutnicki zapowiedział, że Górnik Bytom dostanie przeszło milion złotych na modernizację i rozbudowę kortów przy ulicy Tarnogórskiej. Stanie się to w ramach ogólnopolskiego programu.

Pieniądze zostaną rozdysponowane pomiędzy kilkadziesiąt obiektów tenisowych w całym kraju. Jest tego ponad 80 mln zł na budowę nowych kortów, ich zadaszenie, a także rozwój kwestii motorycznych, rehabilitacyjnych i odnowy biologicznej. Do naszego miasta trafią one nieprzypadkowo: - Głównym celem Programu modernizacji kompleksów tenisowych jest rewitalizacja istniejących ośrodków tenisowych, które odgrywają kluczową rolę w rozwijaniu tej dyscypliny sportu w Polsce, w szczególności poprzez szkolenie członków polskiej kadry narodowej - mówi Rutnicki.

Wysokość dofinansowania dla Górnika wynosi 1,18 mln zł. Środki pozwolą na wymianę nawierzchni na kortach tenisowych wraz z modernizacją piłkochwytów i oświetlenia boiska przy ul. Tarnogórskiej. - Program Rozwoju Infrastruktury Tenisowej realizowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki to inwestycja w fundamenty naszej dyscypliny, czyli w bazę szkoleniową. Rozwój infrastruktury ma kluczowe znaczenie dla zwiększania dostępności tenisa oraz tworzenia coraz lepszych warunków szkolenia - powiedział prezes Polskiego Związku Tenisowego, a kiedyś prezes bytomskiego klubu Dariusz Łukaszewski.

To nie pierwsze wsparcie w ramach ministerialnego programu, które nasz klub pozyska. Wcześniej z ministerstwa przekazano mu ponad 400 tys. zł. **AURE**

ZAMOŚĆ, TYCHY.

Młodzi lekkoatleci w wielkiej formie

Młodzi lekkoatleci z klubu MKS-MOSM Bytom nie zawodzą. W ostatnim czasie dobitnie potwierdzili to zdobywając wiele cennych medali.

Świetnie spisali się na rozgrywanych w Zamościu Mistrzostwach Polski U20. Nasz as atutowy Łukasz Zaczyk zdobył tytuł wicemistrza w biegu na 800 m. Co ciekawe zaraz za nim na metę przybiegł inny przedstawiciel bytomskiego klubu Sebastian Słowikowski, który tym samym wywalczył brązowy medal.

Ten bieg w ogóle został zdominowany przez naszych, bo Wojciech Perek kończył rywalizację na znakomitym 5. miejscu. Cała trójka zawodników na co dzień trenuje pod okiem niezmiernie cieszącego się z sukcesów swych podopiecznych Janusza Szczyrka.

Natomiast jeszcze w czerwcu lekkoatleci MKS-MOSM Bytom na stadionie w Tychach brali udział w Mistrzostwa Śląska U16. Nasi zawodnicy zaprezentowali się znakomicie, zdobywając medale oraz wartościowe miejsca punktowane. Na najwyższym stopniu podium stawali Jakub Poloczek, który wygrał bieg na 2000, Jakub Wojcieszek rywalizujący w skoku wzwyż oraz w wieloskoku, a także Julian Rył ścigający się na 600 m.



FB MKS-MOSM BYTOM

Jakub Wojcieszek

Srebrne medale zapewnili sobie Milena Stawinoga startująca na 2000 m oraz Daniel Szufla - 1000 m. Z kolei z brązowego medalu cieszyli się Kacper Rył, który biegł na 600 m. Wysokie miejsca zajęli również: 4. sztafeta 4x100 m w składzie: Jakub Wojcieszek, Julian Rył, Dominik Raźniewski oraz Kacper Rył. Na 5 miejsce zakończyła rywalizację Hanna Wąsek uczestnicząca w biegu na 600 m. Natomiast na 6. miejscu uplasował się Dominik Raźniewski walczący w biegu na 600 m. Na 7. miejscu w skoku w dal była Maja Ślęzak. **IZO**

BYTOM

Ulfik znów w kadrze

Piłkarz wodny WTS Polonii Bytom Bartłomiej Ulfik po raz kolejny został powołany do kadry narodowej U20.

Nasz waterpolista brał udział w zagranicznym zgrupowaniu kadry juniorów, które odbywało się w serbskim Bečeju. To kolejne ogromne wyróżnienie dla naszego utalentowanego zawodnika. Niespełna 17-letni zawodnik znalazł się w gronie najlepszych młodych piłkarzy wodnych w kraju i konsekwentnie realizował przygotowania z reprezentacją Polski do lat dwudziestu.

To zgrupowanie było przedostatnim etapem przygotowań reprezentacji naszego kraju do Mistrzostw Europy U20 w piłce wodnej, które odbędą się od 10 do 16 sierpnia w Oeiras (Portugalia). „Przed Bartkiem kolejne dni intensywnych treningów oraz wartościowych meczów kontrolnych. To bardzo ważny etap przygotowań, podczas którego sztab szkoleniowy będzie oceniał formę zawodników przed ogłoszeniem ostatecznego składu reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy" - czytamy na FB WTS Polonia. **TON**

BYTOM

Prestiżowy turniej tenisowych juniorów



BYTOM.PL

W minionym tygodniu na kortach bytomskiego Górnika toczył się jeden z najbardziej prestiżowych turniejów tenisowych w naszym kraju dla młodych zawodników, czyli ITF Juniors Open Polska. Jednocześnie była to XIV już edycja Memoriału Jacka Widawskiego, zmarłego przed laty znakomitego działacza naszego klubu.

Nasi zaczęli dobrze, ale p;otem szło im już znacznie gorzej . Reprezentant Górnika Jan Chłodnicki pokonał Francuza Andreę Baudela. Niestety w drugiej rundzie przegrał z Czechem Jakubem Kusum. Swoje inauguracyjne spotkania wygrali również inni reprezentanci Polski: Michał Pielat i Sebastian Tejerina,alei oni na tym zakończyli, bo ich rywale z drugiej rundy byli lepsi. .

Z kolei Bytomianka Oliwia Kądzielska zaczęła od pokonania Słowaczki Sofii Barhacovej, a następnie ograła Czeszką Sofię Maresovąi tym samym znalazła się w rundzie trzeciej. Co warte podkreślenia na tym etapie turnieju była już jedyną reprezentantką naszego kraju.

Finały imprezy rozegrano już po zamknięciu tego wydania naszego tygodnika. **AURE**

eprasa.pl cc18a97be8

Trzy punkty na start

BYTOM. TO BYŁ NAPRAWDĘ UDANY START PIERWSZEJ KOLEJKI SEZONU 2026/2027 BETCLIC 1. LIGI. POLONIA BYTOM, NA LOKALNYM STADIONIE, Z DOPINGIEM PONAD 1500 KIBICÓW - POKONAŁA WARTĘ POZNAŃ 4:3. NIEBIESKO-CZERWONI ZAINAUGUROWALI WIĘC SWÓJ LIGOWY START Z PRZYTUPEM. I Z TRZEMA PUNKTAMI W TABELI.



Lucjan Zieliński przyczynił się do pierwszej bramki w pierwszej kolejce nowego sezonu.

Dwa trafienia

Pierwsze 15 minut spotkania Królowej Śląska z beniaminkiem tegorocznych rozgrywek nie przyniósł zbyt wielu konkretów. Gra toczyła się między szesnastkami, jednak bez odnotowanych strzałów. Na zakończenie pierwszego kwadransa gry, po długim przerzucie piłka trafiła pod nogi Lucjana Zielińskiego. Nasz numer 7 uderzył, a futbolówka zmieniła swój lot odbijając się od głowy Oleksandra Azatskyigo i zatrzepotała w siatce. Nie minął… kwadrans, a Poloniści mogli już cieszyć się kolejną zdobytą bramką. Ponownie w akcję zaangażowany był Zieliński, który dośrodkował w pole karne, a Kamil Wojtyra główkując skierował piłkę we właściwe miejsce.

Goście dochodzą do głosu

Dwubramkowe prowadzenie pozwoliło na więcej luzu. Podopieczni Konrada Geregi przejęli inicjatywę, akcję się zazębiały, ale… to goście zdobyli bramkę. W 40. minucie po wymianie kilku podań, Kacper Lepczyński uderzył, a piłka nieszczęśliwie odbiła się od Kacpra Michalskiego, co zmyliło Wojciecha Banasika, który musiał wyciągać piłkę z siatki. Zdobyty gol uskrzydlił piłkarzy z Poznania, którzy zaczęli dyktować warunki gry. Nim zabrzmiał gwizdek arbitra zapraszający piłkarzy do szatni, Zieloni przeprowadzili jeszcze kilka akcji, które jednak nie zakończyły się powodzeniem.

Czas remisu

To było do przewidzenia. Piłkarze prowadzeni przez Macieja Tokarczyka po przerwie postanowili podtrzymać to, co działo się kilkanaście minut wcześniej. W 48. minucie Jakub Kendzia długo prowadził piłkę, potem dośrodkował do Szymona Zalewskiego, który z bliskiej odległości posłał piłkę obok słupka. Był to pierwszy sygnał ostrzegawczy.

Przyjezdni łatwo dostawali się w nasze pole karne, a w jednej z akcji faulowany był zawodnik Warty. Arbiter początkowo nie reagował, jednak sędziowie VAR zwrócili uwagę na wspomnianą sytuację i zaprosili Łukasza Karskiego do monitora. Po analizie decyzja była oczywista. Początkowo do piłki podszedł Sebastian Steblecki, jednak oddał wykonanie jedenastki Marcelowi Stefaniakowi, który wykorzystał rzut karny doprowadzając do remisu 2:2.

Polonia przejmuje stery

Niebiesko-Czerwoni chcieli odzyskać przewagę. Strzelali choćby Grzegorz Szymusik, Kamil Orlik czy Mikołaj Łabojko, jednak niecelnie. A potem wróciła energia z pierwszej części spotkania i wreszcie udało się podwyższyć prowadzenie. W polu karnym sprawnie odnalazł się Zieliński, przekazał futbolówkę Konradowi Andrzejczakowi, a ten - pięknym uderzeniem - ponownie dał nam prowadzenie.

Obie strony miały swoje okazje, by zdobyć kolejne bramki, ale ciągle brakowało przysłowiowej kropki nad i. W pewnym momencie, w szeregi naszej drużyny wkradło się nawet trochę niepotrzebnego chaosu, ale prędko udało się uporządkować ustawienie. I przyszedł czas na przypieczętowanie zwycięstwa. Kamil Orlik świetnie zachował się w pojedynku jeden na jeden, podał Wojtyrze, który w 90. minucie uderzył w biegu na dłuższy słupek. W doliczonych minutach spotkania, ostatnią bramkę strzelił przeciwnik. Mecz zakończył się wynikiem 4:3.

Polonia Bytom ligową serię rozpoczęła więc od zwycięstwa. **AS**

Chcemy bronić szczelnie i strzelać celnie

ROZMOWA Z TRENEREM PIŁKARZY POLONII BYTOM, **KONRADEM GEREGĄ**

Zacznijmy od spraw pozapiłkarskich. Jak się pan odnajduje w Bytomiu oraz w klubie?
Bytom nie zmienił się jakoś specjalnie od momentu, kiedy byłem tu ostatnim razem. Ale bardzo zmieniło się otoczenie boiska Polonii. Powstała nowa trybuna, wyższy jest budynek klubowy, a teren wokół został zagospodarowany. Wszystko jest takie, jakie powinno być. Jak tu przyjechałem i się dobrze rozglądnąłem, to od razu pomyślałem sobie, że mamy w Bytomiu wszystko, by robić porządny futbol.

W zespole nastąpiły spore zmiany. Kilku podstawowych zawodników odeszło, w ich miejsce pojawili się nowi. Pana zdaniem mamy lepszą drużynę, niż w poprzednim sezonie, czy też raczej słabszą?
Zmiany w składzie rzeczywiście są poważne, a one automatycznie niosą z sobą sporą dawkę niepewności. Ja jednak mocno wierzę w chłopaków. Zarówno w tych, którzy tworzyli zespół wcześniej i budowali Polonię, jak i w tych dopiero co sprowadzonych. I wiem, że wszyscy razem są w stanie pokazać dobrą grę oraz sprostać stawianym nam wymaganiom. Wierzę też w obraną przez nas drogę i w to, że zmierzamy w jednym kierunku. Nowy sezon to zawsze nowe rozdanie, ale będzie dobrze.

Analizował pan, dlaczego w poprzednim sezonie drużyna miała dwa skrajnie odmienne oblicza? Piękne jesienią, kiedy to po serii zwycięstw zapewniła sobie pozycję wicelidera i dużo gorsze na wiosnę, kiedy to traciła punkty i leciała w dół?
Nie odnosiłem się do tego, każdy trener pracuje według swojego planu i ma swoje pomysły. Po dobrej jesieni, dającej miejsce o wiele wyższe od spodziewanego na pewno trudno było Patrykowi Czubakowi wejść i nanieść na świetnie rozpędzoną ekipę swoje strategie. Na pewno jednak nie było tak, że on źle pracował. Po prostu zabrakło odrobiny szczęścia, które wcześniej sprawiało, że wszystko wychodziło jak należy. Na szczęście Wojciechowi Mrozowi, który jest moim asystentem i bardzo pomógł mi wejść w zespół, udało się z czasem wszystko poukładać.

Czy rozegrane przez Niebiesko-Czerwonych przedsezonowe sparingi dały panu odpowiedź na pytanie, jak powinna wyglądać podstawowa jedenastka, która powalczy o punkty w Betclic 1.Lidze?
Z pewnością te spotkania bardzo pomogły w wykrystalizowaniu podstawowego składu. Na pewno postawię na zawodników odgrywających najważniejsze role w w minionym sezonie. Z kolei piłkarze pozyskani powinni się systematycznie wpasowywać w zespół. Inna sprawa, że wciąż jeszcze intensywnie działamy na rynku transferowym i powinniśmy jeszcze parę nowych twarzy zobaczyć w kadrze. Rozmowy trwają, ale z różnych przyczyn się przeciągają. Potrzebujemy w tej sprawie cierpliwości.

To zawodnicy młodzi, czy też raczej ligowi wyjadacze?
Powiem tak: to zawodnicy dobrze znający poziom 1 ligi. Na ujawnienie konkretnych nazwisk przyjdzie niebawem czas.

Co będzie największym atutem prowadzonej przez pana Polonii?
To będzie Polonia z grą wywołującą emocje, dobrze zorganizowana i potrafiąca stwarzać sytuacje oraz zdobywać gole.

Czyli zachowując proporcje taka Hiszpania z niedawnych mistrzostw świata?
Daleki jestem od takich zestawień, ale na pewno chcę, żebyśmy w naszym zespole zakorzeniali jak najlepsze wzorce i z jak najwyższych standardów czerpali. Nasze hasło to: bronić szczelnie i strzelać celnie. W okresie przygotowawczym dużo czasu poświęciliśmy przede wszystkim na to, by wyćwiczyć dobrą organizację gry. Drużyna musi być właściwie poukładana, zwłaszcza z tyłu, by mogła zwyciężać. Poza tym pracowaliśmy nad sposobami kreowania szans bramkowych. Wierzę, że to zaprocentuje i będziemy naszą postawą przyciągali kibiców.



POLONIABYTOM.COM.PL/ARENAAKCJI

O co w tym sezonie zagra Polonia? Jakie cele wyznaczyły panu władze klubu?
Nie mamy sprecyzowanego celu. Podstawa, to jak najszybsze zdobycie 42 punktów, bo to nie tylko zapewnia utrzymanie, ale pozwala myśleć o czymś więcej. To taki poziom, z którego da się powalczyć o wyższe cele.

Kogo widzi pan w roli faworyta do awansu do ekstraklasy?
Na pewno na tej liście jest ŁKS Łódź, poza tym liczyć się w walce o awans będzie któryś ze spadkowiczów. I myślę, że sporo namiesza jeden z beniaminków. ■

Rozmawiał: **Tomasz Nowak**

eprasa.pl cc18a97be8